Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, środa 19 lipca 1933 Nr. 198

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 156-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

300 delegatów na XVIII. Kongres Sjonistyczny

Polska podwaja swą reprezentację w porównaniu z XVII. Kongresem

(:) Londyn, 17. 7. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, liczba delegatów na 18 kongres sjonistyczny osiągnie 300. W 17-ym kongresie brało udział 254 delgatów. Ze Stanów Zjednoczonych przybędzie tylko 17 delegatów (na poprzedni kongres przybyło 39), Polska wraz z Małopolską wschodnią i zachodnią będzie reprezentowana przez 126 (67) delegatów, zaś Palestyna przez 49 delegatów (39).

Dziś w numerze:

Jak będzie wyglądał XVIII. Kongres?
Więźniowie własnej rewolucji
Ariel: Wieszcz i komentator
Przed epilogiem marcowych rozruchów antyżydowskich
Marja Dickówna: Potężny malarz życia
Felicja Stendigowa: Zmierzch epistoły
Franciszek Werfel: Szare dole
INFORMATOR PALESTYŃSKI

Tragedja litewskich lotników transatlantyckich

Przebyli szczęśliwie Atlantyk, a w Niemczech ulegli katastrofie

(!) Berlin, 17. 7. (PAT). **Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, kpt. Darius i por. Girenas, oraz towarzyszący im Wiktor Yesglaitas nadeszła do Berlina około godz. 11-ej. Poselstwo litewskie w Berlinie otrzymało pierwszą wiadomość o znalezieniu trzech trupów lotników litewskich pod Myśliborzem w Brandenburgji, rejencji frankfurckiej. Katastrofa wydarzyła się około godz. 2-ej nad ranem.** Po otrzymaniu pierwszych wiadomości w Berlinie na miejsce wypadku udali się niezwłocznie przedstawiciele poselstwa litewskiego wraz z przedstawicielami władz niemieckich. **Oględziny, dokonane na miejscu stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego samolotu „Lithuanica“.**

* * *

(!) Berlin, 17. 7. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, donoszą: Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłos motoru, samolot „Lithuanica“, który najwidoczniej obniżył swój lot zbłądziwszy z właściwej drogi, musiał zawadzić skrzydłem o przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewo samolotu usłyszał pewien włościanin ze wsi Kuhdamm. Katastrofa nastąpiła o godzinie 2-ej w pobliżu jego zagrody. Wobec jednak burzliwej pogody i ulewnego deszczu włościanin ów dopiero nad ranem wyszedł na pole i spostrzegł strzaskany aparat, z pod którego szczątków wydobyto **trzy trupy.** O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję, która przy zabitych znalazła dokumenty, stwierdzające ich tożsamość.

Nie byli nad Królewcem

(:) Berlin. 17. 7. PAT. Biuro Wolffa donosi z Królewca: Według wiadomości z Kowna, samolot dostrzeżony wczoraj nad miastem nie mógł być identyczny z samolotem „Lithuanica“, ponieważ ten ostatni jest jednopłatowcem. Przybycie „Lithuanica“ oczekiwane było w Kownie do północy. Równocześnie Biuro Wolffa informuje z Oslo, że spostrzeżony wczoraj popołudniu nad miastem Elekkeford samolot dwupłatowy nie był identyczny z transoceanicznym aparatem „Lithuanica“. Stwierdzono całkiem pewnie, że był to samolot norweski.

(Wiadomości na str. 2 pochodzą z niedzieli. — Red)

Rozłam w UNDO

(!) Lwów, 17. 7. (PAT). Dzisiejsze „Diło“ publikuje rezolucję centralnego komitetu partji Undo, powziętą na posiedzeniu 15 bm. w sprawie, dotyczącej ukraińskiej prasy opozycyjnej oraz w sprawie Dymitra Palijewa. Stwierdziwszy, że od dłuż[illegible]sa, będąca własnością wyd. Tyktora, a mianowicie: „Nowyj Czas“, „Nasz Prapor“, „Narodni Sprawa“ i „Komar“ toczy walkę w zorganizowanym obozie, zapowiadając walkę ze wszystkiemi centralnemi władzami partji i ich kierownictwem, centralny komitet oświadcza, że tego rodzaju kampanja prasowa przynosi nieobliczalne szkody sprawie narodowej i zaznacza, **że członkowie Undo w dalszym ciągu nie mogą popierać wydawnictw p. Tyktora.** Centralny komitet stwierdza, że redaktor Dymitr Palijew, występujący jako członek centraln. komitetu na łamach prasy przeciwko partji i jej kierownictwu, **działał na szkodę partji i temsamem naruszył dyscyplinę partyjną. Na tej podstawie komitet centralny uchwalił wykluczyć p. Palijewa z partji Undo.** W dalszym ciągu centralny komitet przyjął do wiadomości ustne oświadczenie pos. Włodzimierza Kochana i Piotra Postoluka co do ich wystąpienia z centralnego komitetu i z partji. Równocześnie komitet wezwał pos. Kochana, do złożenia mandatu poselskiego, uzyskanego z listy Undo.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 17. 7. (PAT) W czwartym dniu ciągnienia III kl. 27 loterji państwowej większe wygrane były następujące: 50.000 zł. nr. 49.230, 15.000 zł. nr. 68.753, 10.000 zł. — nr. 42260, 109.227, 2.000 zł. — nr. 39.883 i 26.389.

—o—

Post wylądował w Moskwie

(:) Królewiec. 17. 7. PAT. Wiley Post odleciał o godz. 6.45 z Królewca pomimo ulewnego deszczu.

* * *

(:) Moskwa. 17. 7. PAT. Przez cały dzień port lotniczy w Moskwie był przygotowany na przyjęcie Posta. Na lotnisku ustawiono olbrzymie reflektory, oświetlające teren lądowania. Radjostacja lotnicza usiłowała nawiązać kontakt z lotnikiem celem podania mu obserwacyj meteorologicznych na trasie, jednak bezskutecznie.

* * *

(:) Moskwa. 17. 7. PAT. Wiley Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego.

(!) Budapeszt, 17. 7. (PAT). Dzisiaj w nocy zmarła skutkiem ataku serca żona premjera Gömbösa.

Po trzechgodzinnym postoju — dalszy lot

(!) Moskwa, 17. 7. (PAT). Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale znużony, czuje się świetnie i po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirska. W drodze z Królewca Post zboczył z drogi w kierunku Witebska. Lądowanie w Królewcu Post tłómaczy nieznacznym defektem motoru oraz utratą orjentacji. Lekarz, który zbadał Posta bezzwłocznie po wylądowaniu, stwierdził, że stan lotnika jest najzupełniej zadowalający. Pewne zmęczenie i przeczulenie wykazuje jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godzinie **17.12 według czasu moskiewskiego, Post wystartował w dalszą drogę,** żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.

Tablica konsulatu polskiego w Szczecinie skradziona

(:) Szczecin 17. 7. PAT. Onegdajszej nocy skradziono z przed konsulatu R. P. w Szczecinie mosiężną tablicę z napisem polskim i niemieckim „Konsulat R. P.“. Tablica umieszczona była w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

—o-o-o—

Rząd nie chce pertraktować z Gandhim

(:) Simla. 17. 7. PAT. Wicekról Indyj oświadczył Gandhiemu, że **rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje w kwestji zaprzestania nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zupełnem bezprawiem.**

W twierdzy liberalizmu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Manchester, w lipcu.

W Polsce nazywa się często Łódź „polskim Manchesterem“. Wystarczy jednak zwiedzić bodaj raz w życiu Manchester, by zdać sobie sprawę jak bardzo pretensjonalnem jest niestety to porównanie. Nie dlatego, że Manchester jest największym na świecie ośrodkiem przemysłu włókienniczego, a Łódź jednym z najmniejszych. Byłaby to tylko różnica w rozmiarach. Znacznie ważniejszą różnicą jest fakt, że Manchester poza swoim przemysłem włókienniczym jest potężnem centrum wielu innych gałęzi przemysłu (węgiel, nafta, żelazo, drzewo, maszyny, wytwory chemiczne i farmaceutyczne, papier, przemysł żywnościowy itd.) i — po Londynie i Liverpoolu — **największym portem Anglji.**

50 lat temu był Manchester jeszcze zwykłym „szczurem lądowym“, który jednak śnił o morzu z tęsknotą i musiał się do niego dobijać koleją. Miasto to leży bowiem głęboko na lądzie angielskim, w oddaleniu około 55 kilometrów od morza. Ale jedenaście lat później spełniły się nieśmiałe sny Manchesteru. W r. 1894 dokonano otwarcia „Ship Canal“, który jest obok kanału sueskiego i panamskiego jednym z największych cudów nowoczesnej techniki. **Kanał ten, który jest właściwie na 55 kilometrów rozprzestrzenionym wielkim portem, przemienił Manchester z lądowego w morskiego szczura i był dlań wydarzeniem równie historycznem jak dokonane 64 lat przedtem puszczenie w bieg pierwszej kolei parowej między Manchesterem a Liverpolem.** Obcy przybysz popaść musi w niemy zachwyt, widząc w Manchestersskiem śródmieściu — 55 kilometrów od morza — olbrzymie okręty oceaniczne o pojemnościach dochodzących do 15 tys. ton!

Samo miasto Manchester liczy 760.000 mieszkańców, ale obsługiwany przez port „hinter land“ jest jednym z najgęściej zaludnionych obszarów świata, skupiającym w obrębie 50 mil angielskich przeszło 10 miljonów ludzi. Jednym z technicznych cudów „Ship Canalu“ — rodzaj jajka Kolumba — jest miejsce, w którem krzyżuje on się ze starym, znacznie węższym i płytszym t. zw. „Bridgewater“ kanałem. Co robić — pytano się 40 lat temu — by około 14 m głęboki i około 60 m szeroki „Ship Canal“ mógł przeciąć bieg około 4 m głębokiego i w całkiem innym kierunku zdążającego „Bridgewater Canalu“? Przeważało oczywiście zdanie, że stary kanał musi paść ofiarą nowego i zostać zniszczony. Ale jeden z inżynierów wpadł na królewski pomysł: ponieważ poziom wody nowego kanału leży niżej niż poziom starego, zaproponował przeprowadzenie wody starego przez most obrotowy zawieszony ponad nowym kanałem. Stary kanał przepływa więc mostem, w powietrzu, po nad nowym. Najbardziej niesamowitym zjawiskiem jest chwila, kiedy celem przepuszczenia okrętu płynącego przez „Ship Canal“ zamykają się tamy po obu stronach starego kanału i po obu stronach mostu, który jako zawieszony w powietrzu rezerwoar wodny kręci się doookła swojej osi i otwiera w ten sposób drogę płynącemu przez „Ship Canal“ okrętowi. Po przepuszczeniu okrętu most wodny (Bridgewater) powraca do swojej normalnej pozycji, tamy się podnoszą i barki starego kanału przepływają znowu swobodnie, mostem, ponad „Ship Canal“.

Zadymiony, zakopcony, przysłowiowo brudny i wilgotny Manchester nie jest bynajmniej tylk jedną z głównych arteryj światowego „businessu“. **Jest on równie silniej, a może nawet jeszcze w większej mierze kuźnią kultury nietylko angielskiej ale ogólnoludzkiej.** Uniwersytet, technika, wyższe i niższe zakłady wychowawcze, bibljoteki. muzea i galerje obrazów Manchesteru należą do najbardziej **zasłużonych** krzewicieli postępu i oświaty. Pod względem duchowym i pod względem gospodarczym jest Manchester najsilniejszą twierdzą angielskiego liberalizmu. Liberalizm ten objawia się tu we formie radykalnej, sprzeciwiającej się wszelkim kompromisom z nacjonalizmem tam, gdzie chodzi o interes ogólnoludzki i o pokój. Toteż światopogląd ludzi z Manchesteru jest w najlepszem tego słowa znaczeniu kosmopolityczny, co, nie umniejszając bynajmniej poszanowania i kultu dla własnego narodu, ułatwia im zrozumienie i wyrozumienie dla słusznych dążeń i interesów innych narodów. **Pokojowa współpraca między narodami, normalny i żadnemi sztucznymi przeszkodami niehamowany rozwój przemysłu i handlu światowego są alfą i omegą bytu Manchesteru, a zatem jego najżywotniejszym, gdyż realnemi potrzebami najbardziej uzasadnionym ideałem.** Mimo szalejących w Europie nacjonalizmów, mimo ran zadanych handlowi i przemysłowi Manchesteru przez kryzys światowy, mimo silnego bezrobocia w porcie Manchesteru i faktu, że przedsiębiorstwa jego pracują tylko połową swojej zdolności wytwórczej, nie stracili włodarze tego wspaniałego miasta otuchy i wiary w przyszłość. Z wielką energją i z niczem odstraszyć się niedającym optymizmem pracują nad rozszerzeniem swoich stosunków handlowych i ich inicjatywa prywatna jest oczywiście znacznie skuteczniejszą niż wszelkie „inicjatywy“ państwowe. Wszelkiego rodzaju faszyzmy, autarkje gospodarcze i inne nacjonalistyczne wybryki oceniane są tu z głębokim sceptycyzmem. **Hitleryzm natomiast znienawidzony jest, jak na to zasługuje i mówi się o nim tylko z głębokim wstrętem.**

(:) Polska nie ma niestety w Manchesterze. jak zresztą i w Londynie, tej „marki“ i tego prestiżu, jakieby mieć powinna. Mówi się o niej i zna się ją mniej, niż takie np. kraje, jak Austrja, Węgry albo nawet Rumunja. Winy za ten całkiem niepocieszający objaw nie można kłaść wyłącznie na karb naszej, bardzo zresztą chromającej, propagandy zagranicznej. Propaganda informacyjna, objaśniająca i kulturalna może być owocną tylko tam, gdzie opiera się na realnem zespoleniu polskich interesów gospodarczych z interesami danego kraju. Ta prawda obowiązuje dla Anglji bardziej, niż dla każdego innego kraju. Polska Anglji wprawdzie stosunkowo dużo sprzedaje, ale zato bardzo mało kupuje. Taki stosunek nie jest gospodarczo zdrowy i nie może przedewszystkiem zrodzić w Anglji zajmującej się żywo tylko swoimi klientami, tj. odbiorcami jej produktów przemysłowych, wielkiego zainteresowania dla Polski. Anglja, a szczególnie właśnie Manchester, mogłyby Polsce jednak bardzo dużo sprzedawać i zastąpić w wielkiej mierze gospodarczo wprawdzie naturalniejsze, ale w dzisiejszych warunkach — w obliczu hitleryzmu — bardziej nam obce rynki niemieckie. **A wśród produktów przemysłowych sprowadzanych do Polski dotychczas z Niemiec niema takich, którychby nie można kupić po tej samej cenie i zapewne w lepszej jakości na rynkach angielskich.**

W jesieni tego roku podjęte zostaną jak nas poinformowano, ważne rokowania handlowe polsko-angielskie. Byłoby nader wskazanem gdyby jeszcze przedtem grupa przedstawicieli polskiego handlu i przemysłu udała się do Anglji celem przestudjowania tu na miejscu wszystkich możliwości. Szczególnie **kupiectwo żydowskie,** mogące tu korzystać z bardzo cennych stosunków z odgrywającymi w życiu gospodarczem Anglji ważną rolę Żydami angielskimi, powinno się zarówno w polskim, jak i w ściśle żydowskim interesie zająć poważniej zagadnieniem powolnego **zastąpienia rynków niemieckich rynkami angielskimi.** Tylko w ten sposób będzie można, za jednym zamachem zadać **dotkliwy cios hitleryzmowi, zdobyć dla Polski zainteresowanie Anglji** i — last but not least — **rozszerzyć możliwości eksportu polskich produktów rolnych do Anglji.** Kto bowiem więcej kupuje, ten więcej sprzedaje. A niema lepszej propagandy w Anglji, jak kupowanie jej towarów. Anglicy, dla których Polska stanie się klijentem, staną się natychmiast **gorącymi szermierzami nienaruszalności granic polskich i zrozumieją zagadnienie Pomorza znacznie łatwiej,** niż po przeczytaniu choćby nie wiem, jak grubych tomów propagandowych. Droga prowadzi — via Manchester.

M. KAHANY

Obrady federacji Żydów polskich w Londynie

(:) **Londyn.** 17. 7. PAT. Wczoraj odbyła się w Londynie konferencja federacji Żydów polskich w Wielkiej Brytanji, na której obecny był również ambasador Rzplitej p. Skirmunt. Konferencja ta zwołana została celem ściślejszego zespolenia się wszystkich towarzystw i organizacyj Żydów polskich w W. Brytanji i zastanowienia się nad metodami solidarnej akcji z organizacjami Żydów w innych krajach **dla niesienia pomocy Żydom, ofiarom prześladowań niemieckich i dla rozszerzenia akcji samoobrony przed prześladowaniem ze strony hitlerowców.** Zebranie zagaił prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej i honorowy przewodniczący federacji Żydów polskich w W. Brytanji **Nahum Sokołów,** który w przemówieniu swojem podkreślił, że Polska nigdy nie splamiła swej historji żadnym aktem usuwania Żydów z kraju polskiego. Stwierdzając skuteczność akcji obronnej swoich obywateli przez władze polskie Sokołów zaznaczył, że Żydzi polscy w Niemczech znajdują się dzięki temu w lepszych warunkach, niż Żydzi niemieccy. Mówca z naciskiem podkreślił, że żaden bojkot Żydom w Niemczech nie pomoże, **jedynie skuteczna może być interwencja innych rządów.** Minister Skirmunt dziękując zgromadzonym za owacje pod jego adresem. podkreślił najlepszą wolę rządu polskiego wobec obywateli Żydów i stwierdził, **że zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie gotowi są udzieć jaknajskuteczniejszej pomocy tym, którzy w związku z prześladowaniami cierpią nędzę i niedolę.**

— W Pradze czeskiej wydarza się przeciętnie dziennie 59 nieszczęśliwych wypadków na ulicach. a w tem tylko jeden wypadek na tle pijaństwa.

Egzekutywa sjonistyczna wobec sprawozdania Frencha

(:) Londyn. 17. 7. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej uwagi swoje do raportu Frencha. Uwagi noszą datę 10 marca 1933 r. i są podpisane przez tragicznie zmarłego dra Arlosorowa. W uwagach **Egzekutywa wyczerpująco analizuje zalecenia i wnioski Frencha i dowodzi ich bezpodstawności. Zalecenia Frencha w dziedzinie ułatwienia kolonizacji żyd. określane są jako praktycznie pozbawione wartości. Wkońcu Egzekutywa wyraziła gotowość przedstawienia rządowi własnego planu rozwoju Palestyny.**

Egzekutywa arabska radzi

(:) **Jerozolima.** 17. 7. ŻAT. Sekretarz Egzekutywy arabskiej Dżemal Husseini zakomunikował ŻAT-nej że wkrótce egzekutywa arabska zbierze się celem zajęcia stanowiska wobec sprawozdania Frencha. Egzekutywa arabska — zaznaczył Husseini — **jeszcze w marcu odrzuciła** raport Frencha, motywując swoją decyzję tem, że nie można akceptować dokumentu, opartego na liście MacDonalda do Weizmana z dnia 13 lutego 1931 r. Opozycja egzekutywy arabskiej tłumaczy się przedewszystkiem tem, że French nie zaleca całkowicie wstrzymania imigracji żydowskiej i wydania zakazu sprzedaży ziemi Żydom w Palestynie. Sytuacja uległa jednak zmianie, skoro rząd zamierza wnieść do parlamentu projekt pożyczki palestyńskiej w wysokości 2.500.000 funtów szterlingów. Z tego też powodu egzekutywa arabska postanowiła rozpatrzyć na najbliższem swem plenarnem posiedzeniu całokształt sprawy.

Nadzwyczajne roboty publiczne — dla Arabów

(:) **Jerozolima.** 17. 7. ŻAT. Rząd palestyński oficjalnie komunikuje, iż celem niesienia pomocy dotkniętej nędzą arabskiej ludności wiejskiej, podjęte będą nadzwyczajne roboty publiczne, zwłaszcza budowa dróg w Palestynie północnej. Rząd rozważa również sprawę uwolnienia od podatku dziesięcinowego 70 wiosek arabskich.

Niemcy naruszają układ z Belgją

w sprawie okupacyjnych marek niemieckich

(!) **Bruksela,** 17. 7. (PAT). Wiadomość o zawieszeniu wykonania konwencji belgijsko-niemieckiej w sprawie marek niemieckich, pozostawionych w Belgji za czasów wielkiej wojny, wywołała w Brukseli **wielkie wrażenie. Cała opinja publiczna jest oburzona tem nowem pogwałceniem przez Niemcy podpisanego przez nie traktatu. Rząd belgijski protestując kategorycznie przeciw temu dał do zrozumienia, iż złamanie umowy w sprawie wypłat, związanych z pozostawieniem tu marek, pociągnie za sobą daleko idące represje ze strony Belgji.**

Większość kongresu socjalistów francuskich przeciw popieraniu rządu

(:) **Paryż.** 17. 7. PAT. Kongres socjalistyczny jest w istocie skończony. Dziś odbywa się ostatnie posiedzenie komitetu redakcyjnego dla opracowania wniosków, które następnie już tylko przez głosowanie przyjmie, albo odrzuci plenum. Wczoraj późnym wieczorem dyskusję zakończyło przemówienie Bluma, który nawoływał do solidarności i jedności. Blum taktyk i dialektyk **przechylił się w swojem ostatniem wystąpieniu ku obecnej większości kongresu i jej wodzom Faure i Żyromskiemu. Wnioski potępiające stanowisko grupy parlamentarnej, głosującej za budżetem, miały zapewnioną większość.** Mowę Bluma przyjęto entuzjastycznie, schodzącego z trybuny mówcę kongres pożegnał odśpiewaniem międzynarodówki. Renaudel **jego zwolennicy tak agresywni w początkach** kongresu, w czasie przemówienia Bluma zachowywali milczenie, nie odpowiadając na wystąpienie mówcy pod ich adresem. **Jest to komentowane, w ten sposób, że formalnie jedność stronnictwa została narazie uratowana.** Zaznaczyć **jednak należy, że ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.** Grupa Renaudela nie weszła do komitetu redakcyjnego. Na zapytanie jednego z mówców, czy ma to oznaczać secesję, Renaudel zastrzegł się przeciw takiemu komentowaniu jego nieobecności w komitecie redakcyjnym podkreślając, iż **definitywne stanowisko grupa jego zajmie po zaznajomieniu się z tekstem przyjętych ostatecznych wniosków.** Z bardziej interesujących wystąpień przytoczyć należy głos obrońcy skrzydła prawego kongresu posła Marquet który zastanawiając się nad programem postępowania stronnictwa doszedł do wniosku, iż jedynym środkiem zdobycia przez stronnictwo zaufania proletarjatu a następnie władzy jest zjednoczenie mas ludowych przy wielkiej idei ładu, autorytetu i przebudowy socjalnej, opierającej się ściśle na nieprzemijających wartościach narodowych. Ostatnia sesja kongresu miała przebieg spokojniejszy, gdyż najwidoczniej uczestnicy wyczerpani byli 2-dniowemi obradami w nastroju wzajemnego zwalczania się.

W rękach Hitlera los konferencji rozbrojeniowej

(:) **Londyn.** 17. 7. PAT. „Sunday Express" donosi, że Henderson, który bawi obecnie w Rzymie, **udaje się do Berlina, aby uzyskać od Hitlera zobowiązanie, że Niemcy nie będą się zbroiły w ciągu najbliższych 10-ciu lat. Należy przypuszczać — pisze dziennik — że Hitler odmówi udzielenia takiej gwarancji. O ile inicjatywa Hendersona spotka się w Berlinie istotnie z odmową, jest on — zdaniem dziennika — zdecydowany ustąpić ze swego stanowiska prezydenta konferencji rozbrojeniowej, co — według gazety — oznacza koniec negocjacyj genewskich.**

„Zbrodnia" za którą Goering wtrąca do obozu koncentracyjnego

(:) **Berlin.** 17. 7. PAT. Wychodzący w Berlinie dziennik wszechniemiecki „Deutsche Ztg." został zawieszony na okres 3 miesięcy.

(!) **Berlin,** 17. 7. (PAT). W związku z zawieszeniem na okres dwu miesięcy dziennika „Deutsche Ztg." Biuro Conti komunikuje, że **zarządzenie to nastąpiło na osobiste życzenie pruskiego premjera Goeringa, który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora dziennika do obozu koncentracyjnego.** Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu Wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym m. in. znajduje się **twierdzenie, że włoski minister lotnictwa Balbo jest przechrztą.**

300 Żydów wyjechało z Warszawy do Palestyny

(!) Warszawa, 17. 7. (PAT). **Dzisiaj o godz. 12.25 wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest 295 Żydów.**

Ostatnie mowy obrońców w procesie brzeskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin) Dzisiaj, w dalszym ciągu procesu brzeskiego przemawiali adwokaci Berenson, Barcikowski i Szumański. Wyrok spodziewany jest we środę.

Rewizyta lotników sowieckich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin) Jutro, o godz. 2 przylecą na lotnisko w Warszawie dwaj lotnicy sowieccy na 2 aparatach, a mianowicie Inguns Turżański. Lot ten traktowany jest jako rewizyta lotników polskich.

Prof. Drabik nie był badany wewnętrznie przed operacją

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin) Dotychczasowe badania wykazały, że **serce śp. prof. Drabika nie było przedmiotem obserwacyj przed operacją.**

Gorgonowa upomina się o Romusię

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin) Rita Gorgonowa zwróciła się do sądu ze skargą przeciwko Zarembie o wydanie córeczki Romusi.

Zawaliło się rusztowanie

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin Przy ul. Nowolipki na jednej z odrestaurowanych posesyj na skutek całonocnej ulewy zawaliło się **rusztowanie wraz z pracującymi na niem robotnikami. Dwóch** z nich zostało rannych.

Zgon hr. Lanckorońskiego ochmistrza Franciszka Józefa

(:) **Wiedeń.** 17. 7. PAT. Onegdaj zmarł w swoim pałacu na Jaquingasse w 85-ym roku życia hr. Karol Brzezie-Lanckoroński, b. wielki ochmistrz na dworze cesarza Franciszka Józefa, dziedziczny członek austrjackiej Izby panów i Rady państwa, doktor praw uniwersytetu krakowskiego i berlińskiego honoris causa. Hr. Lanckoroński, urodzony 4 listopada 1848, był wybitnym znawcą sztuki i pozostawił w pałacu swoim wspaniałe zbiory tak polskie, jak i obce. Hr. Lanckoroński osierocił syna Antoniego i dwie córki Karolę i Adelajdę.

Olbrzymi proces polityczny w Bukareszcie

(!) Bukareszt, 17. 7. (PAT). **Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego br., kiedyto robotnicy warsztatów kolejowych stawili władzy opór, zajmując warsztaty w okolicach Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych 23 nie stawiło się na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie około 4-rech tygodni. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem, zebranym przez oskarżenie oraz przesłuchać 405 świadków.**

Nowy York (ZAT). Do wyborów **na XVIII. Kongres Sjonistyczny** wystawione **zostały w Ameryce** listy następujących organizacyj: **połączona lista** Amerykańskiej Federacji Sjonistycznej i Hadassy, lista robotnicza, Mizrachi i dwie listy rewizjonistyczne (grupy Żabotyńskiego i Grosmana).

GLOSSY

Wieszcz i komentator

(!) Będziemy może na tem miejscu niejednokrotnie jeszcze wracali do pism Adama Mickiewicza, których trzy wielkie tomy pojawiły się właśnie nakładem Skarbu Rzeczypospolitej. Będziemy zwłaszcza powoływali się na tom „Rozmów" z Wieszczem, który do pewnego stopnia jest nawet dla fachowego polonisty rewelacją: tyle tu rzeczy nieznanych lub mało znanych. Powiedzieliśmy już, że staje tu przed nami jak rzadko może gdzie Mickiewicz ż y w y, tak iż czytając te karty, ulegamy wprost iluzji bezpośredniego obcowania z poetą. Co krok zdumieni stajemy wobec głębokich prawd, wypowiedzianych przez Wieszcza, które ani odrobinę nie zestarzały się, pełni podziwu stwierdzamy ponadczasowość i wieczystą aktualność Mickiewicza.

Wciąż jeszcze nie piszemy oceny tego bezsprzecznie pomnikowego wydawnictwa. Będzie i na to pora. Narazie wciąż jeszcze „nakluwa się" rewelacyjną księgę, zaglądając to tu, to tam, czyniąc przeskoki kilkusetstronicowe: wściekle pasjonująca lektura. Teraz, przy bliższem wejrzeniu dopiero widać, iż przy całem uznaniu, jakie trzeba mieć dla iście benedyktyńskiej pracy wydawcy, prof. Pigonia, budzą się coraz to liczniejsze zastrzeżenia co do sposobu uporania się przezeń z olbrzymim zaiste materjałem. Niektóre wypowiedzi poety, niewygodne z punktu pewnej doktryny politycznej — co tu w bawełnę owijać: endeckiej — zostały wogóle pominięte, o czem będzie jeszcze w swoim czasie mowa. A już stanowczo zaprotestować trzeba teraz, na gorąco, przeciwko pewnemu „komentarzowi" do słów poety, z którego jak szydło z worka wylazło specyficzne nastawienie komentatora.

Mianowicie na stronie 428 „Rozmów z Adamem Mickiewiczem" przytoczony jest fragment autobiografji Armanda Lévy'ego, opublikowany przez prof. Pigonia z rękopisu. Z najgłębszem wzruszeniem czytamy tu następujące słowa, spisane ręką gorącego Żyda i wiernego druha ostatnich lat życia poety.

„W r. 1855 — opowiada Lévy — towarzyszyłem Mickiewiczowi na Wschód. W połowie września będąc w Smyrnie i zwiedzając z Mickiewiczem główne synagogi, zdarzyło mi się, że powiedziałem do jednego z rabinów:

— Zda mi się, że czas powrotu do Jerozolimy jest bliski. On zaś zapytał mię: „Jakież są znaki?" — Są trzy, odpowiedziałem. Bliski upadek doczesnej władzy papiestwa, obecna agonja Turcji i zniszczenie Rosji. W tym czasie otrzymano w Smyrnie wiadomość o wzięciu Sebastopola. Wtedy Mickiewicz rzekł mi:

— Nie chciałbym, aby Izraelici wyszli z Polski, bo tak jak unja Litwy z Polską, acz różne były ich rasy i religje, dała wielkość polityczną i militarną naszej Rzeczypospolitej, tak wierzę, że unja Polski z Izraelem powiększyłaby naszą siłę duchową i materjalną. Najskuteczniejszem przygotowaniem Polski do odrodzenia jest zniszczenie przyczyn jej upadku, to znaczy połączenie i zbratanie wszystkich różnych ras i religij naszej ojczyzny."

Te jakże wspaniałe słowa wieszcza Adama nie przypadły oczywiście endeckiemu komentatorowi do gustu. „Unja Polski z Izraelem" — to brzmi poprostu potwornie w uszach stałego współpracownika „Myśli Narodowej", gdzie dopiero niedawno na naczelnem miejscu wypisano takie oto zdanie:

— „Zgłoszenie przez Żydów ich gorącego względem Polski patrjotyzmu jest wypowiedzeniem wojny nam — Polakom, a więc i Polsce"

Pragnie więc endecki uczony pogodzić Mickiewicza z — Pieńkowskim, i umieszcza do słów poety następujący „komentarz":

— „Odezwanie się to — pisze prof. Pigoń — tłumaczy się tym stanem sprawy żydowskiej, na jaki Mickiewicz patrzał w latach swej (? — no chyba że nie cudzej. — nasz przypisek) młodości w Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie; było tam wówczas Żydów niespełna 8 procent."

Wylazło szydło z worka. W ten sposób „osłabił" endecki uczony wrażenie wzniosłych słów Mickiewicza i dostosował je do użytku... Obozu Wielkiej Polski. Zaryzykujemy przypuszczenie, że czcigodny komentator najchętniej wogóle „spławiłby" ten ustęp, w mniemaniu endeckiem tak „niepatrjotyczny", gdyby nie to, że wiąże on się ściśle z piękną definicją ojczyzny i patrjotyzmu, jaką w dalszym ciągu rozmowy dał Mickiewicz. Nie było więc rady i trzeba było ustęp ten umieścić, ale „złagodzono" go owym „statystycznym" komentarzem, który nam nasuwa następującą uwagę:

Nic nam niewiadomo i chyba prof. Pigoniowi, najlepszemu dziś bezsprzecznie znawcy Mickiewicza, także niewiadomo, jakoby Mickiewicz za młodu zajmował się... statystyką ludności żydowskiej w Nowogródku i Wilnie. Ze słów poety, wypowiedzianych na rok przed śmiercią, wynika jasno, że zbawienne skutki „unji Polski z Izraelem" upatrywał poeta wcale nie w takim czy innym odsetku Żydów w Polsce. Stan sprawy żydowskiej w Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie w czasach młodości poety nie miał najmniejszego wpływu na sądy i zapatrywania jego u schyłku życia. Natchniony wieszcz i prorok narodu nie patrzał pod kątem widzenia ciasnej doktryny endeckiej i nagiąć go do niej absolutnie niepodobna. Mickiewicz nie da się pogodzić z Pieńkowskim. I dlatego uważamy, że komentarz czcigodnego profesora byłby może na miejscu w wydaniu dzieł Mickiewicza, dokonanem przez „Myśl Narodową" na pokrzepienie serc młodych obwiepolaków. W wydaniu jednak sejmowem, obliczonem na całą Polskę, w wydaniu, które może nareszcie trafi „pod strzechę", tak jak marzył poeta, w wydaniu wreszcie, dokonanem sumptem Skarbu Rzeczypospolitej — „komentarz" w rodzaju przytoczonego wyżej przenigdy nie powinien był znaleźć miejsca

Napisaliśmy pod pierwszem wrażeniem, z nabożnem uczuciem biorąc do ręki nierozcięty jeszcze tom „Rozmów z Mickiewiczem", że wydawca prof. Pigoń dokonał „dzieła epokowego". Jakże nam przykro, że teraz, po bliższem zapoznaniu się ze sprawą, musimy sąd nasz ograniczyć i „złagodzić", — tak niemal, jak to prof. Pigoń uczynił z Mickiewiczem. Stwierdzamy otóż, że prof. Pigoń b y ł b y dokonał dzieła epokowego, gdyby przynajmniej na czas redagowania Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza swoje poglądy endeckie powiesił na kołku, a bardziej przejął się promienistym i świetlanym, nieśmiertelnym duchem autora „Dziesięciu Zasad".

ARIEL.

Towarzyszowi **Zygfrydowi Goldbergowi** z powodu śmierci błp. Ojca Jego wyraża swe najgłębsze współczucie

3166kr **Komisja Palestyńska w Krakowie.**

Zmierzch epistoły

Epistolografja, tak stara niemal, jak pismo samo, zajmowała u każdego narodu mniej lub więcej poczesne miejsce. Stała ona zarówno na usługach polityki, nauki, literatury i sztuki — jak i handlu i przemysłu; służyła wreszcie prywatnemu porozumiewaniu się ludzi między sobą.

Ale nie o historyczny rozwój epistolografji, ani też o listy sławnych ludzi, które każdy naród, jak relikwje przechowuje — chodzi nam w tej chwili, jeno o listy, będące wymianą myśli i sposobem porozumiewania się zwykłych śmiertelników. Bo i u nich była ongiś sztuka pisania listów w wielkich honorach.

Pisać listy, stosując umiejętnie ich formę i osnowę do stanowiska, urzędu, wieku i zainteresowania adresata — nie było i nie jest rzeczą łatwą. Były i są listy różne. Listy, w których naga dusza leży przed nami niby nowonarodzone dziecię, i listy, w których pod płaszczykiem zręcznie dobranych zwrotów — zataja się najlżejszy odruch uczucia. Od umiejętności władania piórem piszącego zależy bowiem, czy się obnaża, czy w pancerz zakuwa.

Do największego rozkwitu doszła sztuka pisania listów w XVII. i XVIII. wieku. I w tej dziedzinie, jak w wielu innych, przodowała Francja. Listy francuskie owej epoki cechowała lekkość, jasność, swoboda i elegancja stylu (w odróżnieniu od napuszoności i sztywności współczesnych im listów niemieckich, przeciwko którym występowali Louisa Gotsched i Gellert).

Były wówczas listy-arcydzieła. Trudno coprawda żądać, by każda pisząca była odrazu — powiedzmy — **Mme de Sévigné, której listy, prawdziwe perły literatury francuskiej,** zachowały po dziś dzień świeżość i wdzięk; zachwycają one doskonałą formą i delikatnością odczuwania, a posiadają przytem, jako wierny obraz swej epoki, wartość historyczną. To prawda, że nawet i z **Mlle de L'Espinasse** (której listy spolszczył Boy), nie każdy pójdzie w zawody.

To jednak przyznać trzeba, że ówcześni ludzie z towarzystwa umieli naogół pisać listy ładnie z wdziękiem i w poprawnej formie (umiejętność ta wchodziła w skład edukacji). Kobiety pisały moc listów i otrzymywały ich całe stosy. **„Całuję Twoją dłoń Madame"** — „Kornie się do Twych stóp ścielę" — powtarzało się w najrozmaitszych warjacjach. Podobno Hiszpanja zachowała tę galanterję XVIII. wieku po dziś dzień; każdy list, skierowany do senory czy senoritty w ojczyźnie grandów i torreadorów, kończy się czołobitną formułką „uścisku stóp", co wskazywałoby raczej na grandezzę (!) niż na walkę byków.

I miłość musiała najczęściej w owej epoce przejść chrzest korespondencji — nim po długich perypetjach dochodziła do innej formy porozumiewania się. Nim konkury uwieńczone zostały powodzeniem, tam i z powrotem kursowały listy, a rolę „postillon d'amour" spełniali usłużni lokaje i fertyczne pokojówki; drogi coprawda nieraz zawodne. To też było się często zdanym na łaskę tych przekupnych istot. **I w tem leżało niebezpieczeństwo pisania.** Przyłapane listy — najczęstsze zarzewie tragedji małżeńskiej. Dziś niebezpieczeństwo to znacznie zmalało. Bezsprzecznie, pisze się i dziś obok handlowych, gratulacyjnych i kondolencyjnych listów — ten dział nigdy nie wygasa — i listy innej treści. I dziś „przystojny szatyn" poszukuje — drogą anonsu w dziennikach — **subtelnej blondynki z posagiem** dla nawiązania, najpierw drogą listowną, harmonijnego związku dusz; i dziś „**o ognistym temperamencie brunetka** poszukuje pana na stanowisku w celu wspólnej wymiany myśli". To wszystko jednak tylko krótkie prologi korespondencyjne do bardziej budującej treści.

Naogół rozmowa telefoniczna zastępuje obecnie korespondencję z lepszym skutkiem. Kilka słów dyskretnie przez telefon wyszeptanych, w paru sekundach spotkanie ułożone; niebezpieczeństwo podsłuchanych rozmów prawie nieistotne. Pocóż więc marnowanie drogiego czasu w epoce Forda, Taylora i radjotelegrafji? A przytem jakie otchłanie niebezpieczeństwa otwierają się przy pisaniu — niepotrzebne odsłonięcie ewentualnej ignorancji, umysłowego mankamentu i t. p. braków. Pocóż to wszystko, kiedy można niebezpieczne rafy ominąć?!

W dzisiejszej dobie, w której jedno drugie przegania, w której **dokonywuje się ciągłych zamachów na uświęconą tradycją gramatykę i pisownię, ktoby się w tem wszystkiem wyznawał?** Raz poraz zmieniają się przepisy Akademji Umiejętności w tej dziedzinie w tak szybkiem tempie, że sami fachowcy polemizują ze sobą w sprawie różnych przedrostków i przyrostków, nie mogąc uzgodnić swego stanowiska. I ty, biedny człowieku, miałbyś się w tych wszystkich łamańcach językowych wyznawać? — Nie, stanowczo lepiej nie pokazywać pięty Achillesa, złamać pióro i epistołę przegnać do lamusa.

FELICJA STENDIGOWA.

Jak będzie wyglądał XVIII Kongres?

Rola ogólnych sjonistów

§ Na łamach „Chwili“ snuje tow. Dr. Ignacy Scharzbart, prezes Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, następujące refleksje na temat nadchodzącego Kongresu:

„...Będzie to przedewszystkiem Kongres **bardzo liczny**. Suma wybranych delegatów dojdzie najprawdopodobniej do **320**, a do liczby tej doliczyć trzeba przynajmniej około 30 delegatów jedynie z głosem doradczym, t. j. członków Komitetu Wykonawczego i instytucyj. Od czasu XII. Kongresu, w którym brało udział 512 delegatów, będzie to Kongres najliczniejszy, albowiem kolejno następne Kongresy miały delegatów 331, 311, 281, 310 i wreszcie ostatni — XVII. 254 delegatów.

Ilość szeklowców dojdzie zapewne do blisko **700.000**, jeśli nie więcej. Jest to przyrost bardzo znaczny, jeśli się zważy, że przy ostatnim Kongresie ilość szeklowców wynosiła 425.520, a na XIV Kongresie wynosiła zaledwie 296.000. — W tych trzech cyfrach z ostatnich lat ośmiu wyraża się olbrzymi wzrost zorganizowanych członków ruchu.

Jakim będzie wewnętrzny układ sił?

Trudno w tej chwili podawać dokładne cyfry, ale w zarysie wyłaniają się już przypuszczalne kontury w stosunku sił. Na czoło wysunąć należy fakt niewątpliwy, iż **żadne ugrupowanie nie będzie na XVIII. Kongresie posiadało bezwzględnej większości**, co już przedtem niejednokrotnie przepowiadano. Nie sprawdzi się zatem przedewszystkiem nadzieja lewicy, która szła do wyborów pod hasłem zdobycia większości. **Ilość wybranych delegatów lewicy prawdopodobnie wahać się będzie między 100 a 105, zaś reprezentacja ogólnych sjonistów między 90 a 95.** Po doliczeniu członków Komitetu Wykonawczego obie grupy będą **mniej więcej równie silne**. Możliwe, że jedna z nich, prawdopodobnie lewica, będzie miała nieznaczną przewagę. Reszta mandatów około 110 do 120 rozdzieli się między grupę Żabotyńskiego — około 50, **Mizrachi przeszło 40, a może do 50 wraz z członkami A. C., wreszcie grupę radykałów Grynbauma, która dosięgnie może liczby 10 lub coś ponadto, a wkońcu grupę Grossmana z 8 do 10 delegatami, jednak wraz z członkami A. C. cyfra ta podwyższy się może do 18.**

Jakie wynikają konsekwencje wewnętrznopolityczne z tego prawdopodobnego układu sił?

Z naszego punktu widzenia podkreślić wypada przedewszystkiem niezbity fakt, iż ogólni sjoniści będą i na tym Kongresie czynnikiem decydującym i w pełni będą mogli zająć to stanowisko i odegrać tę rolę, jaką dźwigają na sobie jako czynnik łączący, czynnik ładu i równowagi sił. To było naszym celem i cel ten będzie mógł być osiągnięty, atoli pod pewnemi warunkami. **Mianowicie tylko wtedy, jeśli Światowy Związek Ogólnych Sjonistów zdoła stać się na Kongresie organizacją zwartą, jednolitą i zdyscyplinowaną.** Jeśli przyjdzie na Kongres z konkretnym programem pracy, **jeśli ujmie inicjatywę działania w swoje ręce**, wówczas zmusi skrzydła do podporządkowania się interesom całego ruchu. Nie ulega kwestji, że w tę młodą organizację uderzać będą pokusy z rozmaitych stron, których dziś tutaj bliżej określać nie chcę. Będą one dążyć do rozdarcia Związku albo też do uczynienia z niego organizacji kadłubowej. Kierownictwo Związku poczyniło kroki, aby pokusy te zostały odparte. Ale już dziś trzeba z całem poczuciem odpowiedzialności podkreślić, że **każda delegacja krajowa, stanowiąca integralną część Związku, każdy delegat ogólno-sjonistyczny musi bez reszty odczuć ciężar odpowiedzialności, jaki Związek dźwigać będzie na swych barkach na XVIII. Kongresie** przy każdej sprawie, a w szczególności przy ukonstytuowaniu się nowej Egzekutywy. Samodzielność naszej taktyki, zdecydowane działanie nawewnątrz i na zewnątrz winno stać się naczelnem wskazaniem dla całego Związku, jeśli Związek sam nie zechce sobie wykopać grobu na XVIII-tym Kongresie, a tem samem stać się pomocnym do kompletnego chaosu na Kongresie. Związek nasz stać się też musi ośrodkiem pokoju i zawieszenia broni na Kongresie i zogniskować winien działanie wszystkich w interesie centralnych zadań chwili, które trzeba sprecyzować dokładnie, wyłączając w obecnej chwili mniej ważne i bardziej zapalne zagadnienia...“

Potężny malarz życia

W 40-cie zgonu Guy de Maupassant'a

§ 6-go lipca 1893 roku, w zacisznem prywatnem sanatorjum dla umysłowo chorych zgasł w sile wieku, po długich szamotaniach się z opuszczającym go rozumem, potężny, niezapomniany pisarz, który ośmielił się spojrzeć w oczy — życiu.

Dlatego tam się znalazł — on, silny, krzepki Normandczyk, którego własne życie ukształtowało się tak pięknie.

Ujrzał je w pięknym, białym domu, o parę kroków tylko oddalonym od umiłowanego morza. Szum morze kołysał go do snu, jak ongiś wielkiego autora Atali, tylko on nie powierzał swych marzeń ni wzburzonym ni spokojnym szarozielonym falom. Chrześniak Flauberta nie snuł marzeń. Mały chłopak, spędzający dni całe na morskiem wybrzeżu, mały chłopak, o przeżywnych, szeroko rozwartych źrenicach: patrzy na karczemne widowiska, na jarmarczne zabawy; przedziwne oczy dziecka wchłaniają w siebie życie. Życie małych normandzkich wiosek, ich drobne smutki, życie starych zawodowych rybaków, wśród bezmiaru wód igrających ze śmiercią...

Z ukochanego wybrzeża porywa go szkoła; ciasne mury i jeszcze ciaśniejszy szablon szkolnego systemu nie olśniewają małego Guy. Czeka go stolica. Paryż porywa w swój wir dwudziestoletniego młodzieńca, tak zdrowego i pełnego energji życiowej, że nie wyczerpuje tej energji ani praca biurowa, ani wiersze, pisane w godzinach urzędowych na jakimkolwiek świstku, ani nawet dalekie spacery łodzią na Sekwanie, spacery, które stały się namiętnością dawnego towarzysza starych rybaków normandzkich. Rozszerzone źrenice patrzą ciągle w dal i znowu wchłaniają życie. Jeszcze nie zawrotne życie wysokich sfer stolicy, pełne kłamstw i towarzyskiej obłudy, ale te sfery, wśród których się obraca, całą tę zakłamaną biurokrację z jej aspiracjami i nadziejami, wszystkie te mumje i manekiny, które odżyją w pięknych, prawdziwych nowelach.

Nie wiersze oddadzą istotę tego talentu; wiersze, co odwodzą od rzeczywistości i codziennego życia, lecz niezliczone nowele i ponad 30-ci dużych powieści. Zacznie się wprawdzie ten potop twórczości w roku 1880 tomem „Wiersży“, ale też nowela „Kulka łojowa“ usunie w cień znikome zresztą powodzenie tych poezyj.

Rok 1883 przyniesie pierwsze wielkie dzieło Maupassant'a: „Życie“. Takie par excellence maupassantowskie, arcydzieło, stworzone z prawdy i obserwacji. Biedne życie kobiety, życie, w którem tak mało jest radości, a tak wiele klęsk. Zdradzona przez męża, oczukana przez kochanego syna, ma tyle spokoju jeszcze, że przenosi całą swą potrzebę kochania na małe dziecko, które zawiedzie może również pokładane w niem nadzieje, o ile litościwa śmierć nie oszczędzi ofierze losu tej ostatniej goryczy. Znalazłszy raz drogę, talent Maupassant'a rozwija się niesłychanie szybko. Bystre oko mknie z jednego środowiska do drugiego. Po wieśniakach normandzkich, po komicznych typkach drobnomieszczańskich i urzędniczych, przejdzie do salonów, do eleganckiego świata, gdzie odkryje pod błyszczącą powłoką moralną zgniliznę. A wszędzie przelewa się życie, w tysiącznych przejawach barwną i zmienną kaskadą — podpatrzone i oddane z fotograficzną wiernością. Dziwaczny żywot „Panny Fifi“ zachwyci świat cały. W „Pięknym chłopcu“ odsłoni niezrównany obserwator odwieczną pogoń za pieniądzem, sławą i rozkoszą wśród sfer polityczno dziennikarskich. W powieści „Silna jak śmierć“ przedstawi z właściwym sobie realizmem całą moc miłości.

Jest u szczytu potęgi; ponad wszystkiemi istnieniami, które przedstawił w swych dziełach, góruje świetność jego własnej karjery życiowej. Zdrów, w sile wieku, sławny i umiejący swą sławę spieniężyć. Maupassant jest bożyszczem kobiet — ozdobą salonów. I oto przychodzi zmierzch, zmierzch radości życiowej, która promieniowała z silnej postaci, energicznej twarzy i tych niezwykle rozszerzonych oczu, które nieustannie obserwowały życie. Zastraszająca zmiana na przejawia się w ostatnich literackich śladach tego potężnego istnienia. „...Kto wie?“, „On“, to niespokojne wizje, powstałe w rozprzęgającym się zwolna mózgu. A potem straszna, wielomiesięczna walka resztek świadomości z nieubłaganym demonem ciemności — walka, po której nastąpił kres.

Zarzucano największemu romantykowi francuskiemu Chateaubriandowi, że zbyt daleko odbiegł od szarzyzny codziennego życia, że zbyt wiele karmił się iluzjami. On zaś w tem upatrywał swe szczęście doczesne, że przymykając oczy na brzydotę tego świata, snuł marzenie o tem, co piękne, choć nieuchwytne. Zarzucić można Maupassantowi, że zbyt dokładnie widział szarzyznę życia, tego smutnego życia, w którem tak mało jest blasków, a cieni tak wiele.

Nie pozostawił miejsca iluzjom, wyrugował z życia ideały; pozostawił mięśnie, walkę o byt, namiętności. Miał lat 43, kiedy rozprzężony system nerwowy odmówił mu posłuszeństwa, jemu — potężnemu malarzowi, który zbyt wcześnie ośmielił się spojrzeć w oczy — nieubłaganemu życiu.

MARJA DICKÓWNA.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na 10 i 4 lata rozłożone będą zaległości podatkowe

§ W związku z podanemi przez nas wiadomościami o uchwałach komitetu ekonomicznego ministrów, dotyczącemi unormowania zaległości podatkowych, uzupełniamy je następującemi szczegółami:

Czas, na jaki mają być rozłożone zaległości podatkowe po dzień 1 października 1931 (a nie 1 października roku bieżącego) zależny będzie od rodzaju tych zaległości, mianowicie: zaległości zabezpieczone hipotecznie, rozłożone będą na la: 10, wszystkie inne zaś na lat 4.

Co do sprawy oddłużenia warsztatów przemysłowych to zgodnie z projektem, wysuniętym przez ministerstwo skarbu wydane będzie rozporządzenie z mocą ustawy o dopuszczeniu postępowania układowego, zapobiegawczego, bez zwracania się do sądu o uzyskanie wstrzymania wypłat, nadto postanowiono opracować projekt rozporządzenia o przyśpieszeniu i obniżeniu kosztów postępowania upadłościowego.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

§ Jak już donosiliśmy, w dniu 15 b. m. zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku. Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych połowach. Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933, druga zaś do dnia 15 listopada 1933 roku włącznie. Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie. Nieruchomości miejskie oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada b. r. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września b. r.; firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia b. r., a właścicielom nieruchomości miejskich do dnia 16 listopada b. r. włącznie. Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania. Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej mogą być odroczone, przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

Oddłużenie w przemyśle i handlu

§ Agencja „Press" dowiaduje się, że powzięte przez komitet ekonomiczny ministrów w dniu 14 b. m. uchwały w sprawie przyśpieszenia i potanienia postępowania układowo-zapobiegawczego oraz przyspieszenia i potanienia postępowania handlu, zawierają jedynie dyrektywy, na podstawie których zainteresowane ministerstwa opracować mają odpowiednie przepisy prawne. Tendencją pierwszej z tych uchwał jest przyśpieszenie układów pomiędzy dłużnicami warsztatami przemysłowemi i handlowemi, a ich wierzycielami. Zadłużenie tych przedsiębiorstw ma jak najszybciej być załatwione. Postępowanie upadłościowe może być podejmowane bez poprzedniego uzyskania odroczenia wypłat.

Podatek drogowy od olejów mineralnych

§ „Dziennik Ustaw" Nr. 52 z dnia 13 b. m. przynosi rozporządzenie ministrów Komunikacji i Skarbu z dnia 12 maja 1933, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Dodatek drogowy do państwowego podatku od olejów mineralnych — uiszcza osoba, wprowadzająca do obrotu oleje mineralne, podlegające dodatkowi drogowemu łącznie z państwowym podatkiem od olejów mineralnych. Przy wymiarze, poborze, ściąganiu, kredytowaniu i t. d. dodatku drogowego, obowiązują przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. oraz rozp. wyk. Ministra Skarbu z dnia 13 października 1928 r. Kasy urzędów skarbowych, względnie celnych pobierają dodatek drogowy łącznie z państwowym podatkiem od olejów mineralnych.

Unormowanie sprzedaży włóczki

§ Już w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające normy detalicznej sprzedaży wełny i włóczek. W myśl rozporządzenia, wydanego na podstawie porozumienia z zainteresowanemi sferami gospodarczemi, sprzedaż detaliczna włóczek i wełny będzie się mogła odbywać tylko w pewnych określonych jednostkach sprzedażnych, zaopatrzonych w określenie miary i wagi. Rozporządzenie to ma na celu zwalczanie nieuczciwych metod w handlu przędzą wełnianą, polegających na wypuszczaniu na rynek włóczki w motkach niedoważonych, noszących oznaczenie wagi lub miary, nieodpowiadających rzeczywistości.

Rozporządzenie, które w najbliższym czasie ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw, przewiduje surowe sankcje karne na wypadek nadużyć.

Rabaty przy sprzedaży soli

§ Dnia 15 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające częściowe zmiany w przepisach o obrocie solą. Według nowego rozporządzenia, koncesjonarjusze wolnych składów soli pobierać będą w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia b. r. od sprzedanej soli kuchennej następujące rabaty handlowe: 6 proc. ceny sprzedażnej soli za sprzedaż z wolnego składu do 50 ton miesięcznie, 5 proc. za sprzedaż dalszych 50 do 100 ton miesięcznie, 4 proc. za sprzedaż dalszych 100 do 200 ton miesięcznie i 3 proc. za sprzedaż ponad 200 ton miesięcznie.

Obniżka taryfy na cegłę

§ Ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji, obniżające na odległości od 200 do 400 klm. taryfę przewozową na cegłę o 50 procent. Rozporządzenie wymienia 15 stacyj kolejowych na Pomorzu i na Górnym Śląsku, z których mogą być nadawane transporty cegły według taryfy ulgowej.

Zwrot ceł przy wywozie zbóż

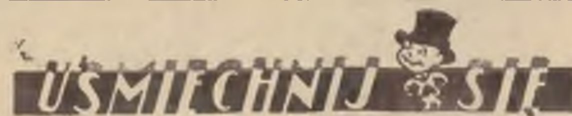
§ Z dniem 1 sierpnia b. r. wchodzi w życie rozporządzenie w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż zagranicę. Rozporządzenie ustala, iż zwrot ceł przy wywozie 10 kg. pszenicy żyta jęczmienia wynosi 6 złotych, przy 10 kg. owsa — 4 zł., przy 100 kg. mąki bez zawartości otrąb — 10 zł., przy 100 kg. mąki pośledniej — 8 zł. Przy wywozie 100 kg. kaszy jęczmiennej zwrot ceł wynosi 12 złotych, a przy wywozie 100 kg. słodu — 3 zł. Zwrot ceł uskuteczniany będzie na podstawie kwitów wywozowych, wystawionych przez upoważnione do tego urzędy celne, po stwierdzeniu wywozu zagranicę. Kwity wywozowe opiewają na okaziciela i są ważne w przeciągu miesiąca od daty ich wystawienia. Do wypłaty zwrotu cła upoważnione są urzędy celne w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych

§ Z dniem 11 b. m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca b. r. o ubezpieczeniu społecznem. Artykuł ten ustala, że minister opieki społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego powstaną następujące zakłady ubezpieczeń społecznych: Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczeń od wypadków Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby obejmie prawa i obowiązki dotychczasowego Związku Kas Chorych. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obejmie działalność dotychczasowych Zakładów w Warszawie Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie, oraz Związku Z. U. P. U. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków obejmie działalność dotychczasowych Zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu. Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników obejmie prawa i obowiązki Bractwa Górniczego w Krakowie, Kas Brackich w województwach krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem i cieszyńskiej części województwa śląskiego. Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Kasy Emerytalnej dla Robotników P. K. P. w b. zaborze pruskim w Poznaniu.



LOGIKA W GRAMATYCE.

(—) **Nauczyciel:** Jak będzie czas przyszły od „kraść?"

Uczeń: „Siedzieć w pace".

RZADKOŚĆ.

(—) — Dokąd idziesz?

— Idę odwiedzić dobrego przyjaciela.

— Tak? To zabierz mnie z sobą, bo dotąd jeszcze takiego człowieka nie widziałem.

NIEGRZECZNY.

(—) **Żona:** — Czytam w gazecie, że jakieś szczepy murzyńskie sprzedają swe żony. Czy sprzedałbyś mnie także, gdyby u nas był taki zwyczaj?

Mąż: — Nie, oddałbym cię zadarmo!

MAŁA RÓŻNICA.

(—) Po dłuższej przerwie, pacjent odwiedza lekarza, który wita go temi słowy:

— Ha, jakże pan świetnie wygląda! Co za ogromna poprawa w ciągu tych kilku tygodni. Odrazu widać, że to skutki urlopu.

— Urlopu? Tak, panie doktorze, tylko...

— Tylko co?

— To nie ja byłem na urlopie, lecz moja żona.

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników

(—) **I. B. K.:** 1) Przeważnie kryje się w Palestynie domy dachówką wypalaną z gliny albołeż wyrabianą z cementu i asbestu (tzw. dachówki „Ternolit“). 2) Używa się tu bloków cementowych (pustaki) wszelkich rozmiarów. 3) Prócz cegieł sylikatowych używa się też cegieł z cementu. W Hajfie leje się dużo domów z betonu, a w Jerozolimie buduje się dużo kamieniem. 4) Do układania chodników używa się bloków cementowych. 5) Są w Palestynie w częstszem użyciu rury betonowe, głównie do nawadniania pardesów. Wymiary są różne, w każdym razie nie tak wielkie, jak Pan wspomina, ponieważ niema jeszcze w Palestynie kanalizacji. 6) Do budowy studzien używa się zarówno rur jak i okrągłych bloków. Podobnie do dołów rynsztokowych używa się bloków. 7) Przeważnie sprowadza się do Palestyny deski i drzewo gotowe. Cena wynosi za drzewo białe na budulec 2 do 2 i pół funta za metr sześcienny, drzewo sosnowe na drzwi i okna 3 i pół do 4 funtów za metr sześcienny. 8) Istnieje w Palestynie wielka fabryka cementu w Hajfie, produkująca cement w najlepszym gatunku. 9) Istnieje tu kilka fabryk wyrobów cementowych, rur, dachówek itp. W związku z żywym ruchem budowlanym przemysł ten bardzo się w ostatnich czasach rozwinął.

(—) **FARBIARNIA T.:** 1) W Palestynie istnieje wiele pralń i farbiarń chemicznych, które przeważnie wystarczają właścicielom na utrzymanie, gdyż wskutek gorącego klimatu znosi się w Palestynie jasne ubrania i dlatego pralnie mają dużą klijentelę. 2) W ostatnim czasie powstało wielkie przedsiębiorstwo z wielu filjami, zajmujące się czyszczeniem ubrań na sposób suchy. 3) Wszystkie materjały potrzebne do pralni i farbiarni (farby itd.) znajdują się na miejscu. 4) Na założenie pralni i farbiarni trzeba mieć minimum 200 do 250 funtów.

(—) **D. O. SKŁADACZ:** 1) Bez dokładnej znajomości języka hebrajskiego niema jakiejkolwiek możliwości uzyskania pracy jako zecer w Palestynie. Wogóle nie brak teraz w Palestynie zecerów. 2) Robotnik rolny może otrzymać pracę i zarobić od 200 do 250 piastrów dziennie.

(—) **BEZRADNY:** 1) Kupiec, mający 800 dolarów, nie może uzyskać zezwolenie na imigrację do Palestyny. Co się tyczy szklarza, posiadającego taką sumę, należy zwrócić się do Biura palestyńskiego w Krakowie. 2) Szklarz nie ma widoków uzyskania pracy natychmiast po przybyciu do kraju. 3) Niepodobna ustalić, ile zarabia szklarz. To zależy od roboty. Jeżeli ma dość roboty może zarobić na utrzymanie. 4) Rodzina rękodzielnicza, złożona z pięciu osób, musi mieć 20 funtów miesięcznie na utrzymanie. Z biedą wystarczyłoby i 15 funtów. 5) Najsilniejszy ruch budowlany jest w Tel Awiwie. Ale też i w Hajfie buduje się dużo. 6) Co się tyczy kwestji formalności w załatwieniu papierów, należy zwrócić się do Biura palestyńskiego w Krakowie. Tam można się też dowiedzieć szczegółów o kosztach przejazdu.

(;) **RUT. FOT.:** 1) W Palestynie jest wielu fotografów i wielu z nich wyrabia zdjęcia artystyczne. Robi się też zdjęcia „minutowe“ na ulicy, nad morzem, przy pamiątkach historycznych itd. W wielkich miastach jest już zadużo fotografów. W kolonjach możnaby się jeszcze urządzić. Mimo to, gdyby się udało znaleźć stosowny lokal w centrum miasta, powodzenie nie jest wykluczone. 2) Fotografowie pracują przeważnie sami i tylko część z nich zatrudnia pomocników do retuszu itd.

ARCHITEKT- BUDOWNICZY 1933: 1) W Palestynie architekt- budowniczy nie musi mieć świadectw. Każdy człowiek może w wydziale technicznym magistratu albo w odpowiedniej instytucji komunalnej złożyć plan budowy do zatwierdzenia. 2) W Palestynie jest wielu inżynierów-architektów z różnych krajów. Także Technikum w Hajfie wydaje rok rocznie pewną ilość inżynierów- budowniczych. Prócz tego jest wielu przedsiębiorców budowlanych- nieinżynierów. 3) Pracę rządową niezmiernie trudno otrzymać, gdyż rząd zatrudnia przeważnie Anglików. Budowy rządowe oddawane są na zasadzie konkursów. W każdym razie przy robotach rządowych pierwszeństwo mają inżynierowie dyplomowani. 4) Za plan budowy i nadzór płaci się w Palestynie od 2 i pół do 4 procent ceny budowy. 5) Handel drzewem i materjałami budowlanemi wymaga wielkich środków, znajduje się bowiem w ręku ludzi finansowo silnych, którzy dają odbiorcom kredyty. Wielki ruch budowlany, który mamy obecnie w kraju, pozwala przypuszczać, że w branży tej można osiągnąć powodzenie. 6) Sprowadza się do Palestyny dużo drzewa z Polski. W roku 1932 sprowadzono do kraju drzewa nieobrobionego łącznej wartości. 48.000 zł i półobrobionego za 558.000 zł. Drzewo polskie jest wprawdzie tanie, ale konkuruje z niem jeszcze towar rosyjski, rumuński i szwedzki.

PAN R. ROTHER: Zob. odpowiedź naszą udzieloną pod Architekt- budowniczy 1933.

PRZYJACIEL „NOWEGO DZIENNIKA“: 1) Przemysł tekstylny jest w Palestynie stosunkowo dość rozwinięty. Istnieją liczne fabryki, które produkują wszelkiego rodzaju towary, jak pończochy i skarpetki, tkaniny jedwabne i jedwab do prania na suknie i koszule, materjały ubraniowe, płótna i tkaniny na bieliznę, prześcieradła, materace, chorągwie, firanki, materjały tapicerskie, płótno do leżaków, chodniki, worki, obrusy i kapy, materjały na płaszcze kąpielowe i ręczniki, chustki, tałesy itp. 2) Część towarów tych, zwłaszcza pończochy, eksportuje się też zagranicę. 3) Przędzalni oraz apretury niema jeszcze w Palestynie i bardzoby się przydały. 4) Suma 4.000 dolarów wydaje nam się za mała i niewystarczająca do zakupna maszyn i odpowiedniego surowca.

CZYTELNIK J. E. OŚWIĘCIM: 1) Ślusarz- mechanik, dobry fachowiec, który umie też naprawiać maszyny i samochody i ma też wiadomości w spawaniu autogenetycznem, może urządzić się w kraju. 2) Warto przywieźć z sobą do Palestyny maszyny, o ile są nowoczesne. O cenach transportu maszyn można zasięgnąć informacyj w przedsiębiorstwach transportowych w miejscu za mieszkania. 3) Prąd elektryczny w Palestynie ma 220 Volt.

KOPERNIK 651: 1) Tapicer i dekorator może się urządzić w Palestynie, jeśli zna dobrze rzemiosło i będzie miał cierpliwość i finansową możność przeczekania nieco aż zawiąże stosunki i znajdzie klientów. 2) W Palestynie jest bardzo wielu techników- dentystów i dentystów- lekarzy, wskutek czego małe są widoki pracy w tym zawodzie. Wogóle technik- dentysta może wykonywać tylko prace techniczne. Leczyć zęby oraz wykonywać jakiekolwiek zabiegi w jamie ustnej może tylko lekarz.

CZYTELNIK, TARGOWISKA: 1) W ostatnich latach rozwinął się bardzo przemysł skrzynek na pomarańcze i w ubiegłym sezonie produkcja miejscowa osiągnęła półtora miljona skrzynek, przeważnie wyrobu żydowskiego. Zapotrzebowanie jednak wynosi 4 i pół miljona, czyli że produkcja miejscowa dostarczyła zaledwie trzecią część potrzebnych skrzynek. Wprawdzie produkcja istniejących fabryk wzrośnie w przyszłym sezonie, ale też wzrośnie równocześnie zapotrzebowanie. W latach następnych plony pomarańczy wzrosną przynajmniej w stosunku miljona skrzyń rocznie. Jest więc miejsce na dobrą fabrykę skrzynek pomarańczowych. 2) Podobnie rzecz się ma częściowo z zawodem stolarskim. Istnieją tutaj wprawdzie liczne stolarnie, w obecnym jednak okresie gorączkowego ruchu budowlanego są widoki powodzenia dla jeszcze jednej nowoczesnej stolarni, należycie urządzonej. 3) Maszyny warto sprowadzić, jeśli są nowoczesne. Inaczej lepiej je kupić tutaj albo zamówić w Palestynie z zagranicy za pośrednictwem jakiegoś agenta. 3) Parcele nab udowę fabryki można dostać w Tel Awiwie i okolicy. Cena metra kwadratowego parceli w Tel Awiwie wynosi niespełna funt. W Ramat Gan, sąsiedniej kolonji obok Tel Awiwu, która ma specjalną dzielnicę przemysłową, cena jest nieco niższa. W Bajit W'Gan, dzielnicy żydowskiej, na południe Jaffy, niedaleko Tel Awiwu, cena wyniesie około 150 do 200 millsów za metr kwadratowy.

Plan rządu australijskiego w sprawie osiedlenia Żydów niemieckich w półn. Australji

(—) Melbourne (ŻAT.) Jak już donosiliśmy, rząd australijski skłonny jest wydzielić w Północnej Australji terytorjum, na którem ma być **założona kolonja żydowska. Osadnikami mają być uchodźcy żydowscy z Niemiec.** Wiadomość tę należy uzupełnić następującemi informacjami:

Komunikując przed kilku dniami o planach rządu federalnego Australji na najbliższą przyszłość, minister obrony kraju sir George Pearce oświadczył, że rząd federalny opracuje wkrótce szereg wniosków w kierunku rozwoju Północnej Australji, przyczem dodał, że rząd bardzo żywo interesuje się wnioskiem **w sprawie założenia na wspomnianem terytorjum wielkiej kolonji żydowskiej.**

Podobno decyzja rządu federalnego Australji w sprawie rozwoju Północnej Australji jest wynikiem rokowań, jakie były niedawno prowadzone dokoła projektu **ustąpienia tego terytorjum Japonji. (Australję zamieszkuje blisko 150.000 Japończyków).**

Korespondent ŻAT w Melbourne ma możność stwierdzenia na podstawie wiarygodnych informacyj, że przed kilku tygodniami wysoki urzędnik **rządu federalnego podjął inicjatywę założenia** w Północnej Australji wielkiej kolonji żydowskiej, na której **mają być osiedleni uchodźcy żydowscy z Niemiec.**

W rozmowie z przedstawicielami prasy w końcu ubiegłego tygodnia minister sir George Pearce oświadczył między innemi, że plan kolonizacyjny rządu federalnego jest bardzo obszerny, wobec czego niema powodu, dla którego nie mogliby z niego korzystać wszyscy w nim zainteresowani.

Żydowska opinja publiczna niezbyt entuzjastycznie odnosi się do planu rządu australijskiego, w pierwszym rzędzie **z powodu wielkiej odległości dzielącej Północną Australję od bardziej rozwiniętych dzielnic kraju oraz ze względu na niekorzystne warunki klimatyczne będącego w mowie terytorjum.**



WTOREK, 18 LIPCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 16 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 „O wartościach turystycznych i krajoznawczych Huculszczyzny“ — dr. Z. Klemensiewicz, 17,15 Świetlica strzelecka, 17,30 Koncert ork. mandolinistów, 18,15 „Nasza równowaga budżetowa“ prof. A. Ianka, 18,35 Recital wiolończ. A Katza (z Wilna), 19,20 „Stary Kraków — dr. J. Dobrzycki, 19,35 Rozmaitości, 19,40 „Na widnokręgu“, 20 Koncert, dyr. Nawrot, I. Dygas (tenor), L. Urstein (akomp.): Mendelssohn, Paderewski, Halevy, Czakowski, Sokołowski, Moniuszko, Glinka, Godard, Namysłowski, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22 Recital fortep. N. Weissmanówny, 22,30 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—15,35 p. Kraków, 15,35 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 16 p. Kraków, 16,45 Audycja Cioci Heli dla dzieci, 17—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, **11,57—23 p. Kraków.**

* * *

Rzym (441,2) 13, 17,30, 20,15 Koncerty, 20,45 „Don Pasquale“ opera Donizetti'ego.

Praga (488,6) 6,25, 11, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew, 18,30 Pieśni miłości, 19,10 Pieśni popularne, 19,50 „Poeta w pociągu“ — słuchowisko, 21 Muzyka wojskowa.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10, 17,25, 19 Koncerty, 20,30 Koncert Wied. Ork. Kameralnej, dyr. Auderieth.

Budapeszt (550,5) 13,30 Muzyka wojskowa, 16 Muzyka cygańska, 17,30 Utwory na skrz. i fort., 20.15 „Lalka norymberska“ — opera Adama, i „Dyrektor teatru“ — opera Mozarta.

Więźniowie własnej rewolucji

(:) Trudności, na jakie napotyka regime hitlerowski na swej drodze do „całkowitej Rzeszy“ mnożą się z dnia na dzień. Cały szereg objawów, zauważonych w ciągu ostatnich kilkunastu dni, coraz bardziej uwydatnia ogrom sprzeczności, nieskoordynowania i bezprogramowości na dalszą metę dzisiejszych władców Niemiec. Tylko brakiem myśli przewodniej i jasnego programu tłómaczyć można tak sprzeczne między sobą enuncjacje decydujących czynników jakich ostatnio byliśmy świadkami. Z jednej strony sam Führer trąbi głośno na odwrót, wyrzekając się dalszej rewolucyjności i kładąc nacisk na konieczność zaniechania eksperymentów w dziedzinie gospodarczej, głosząc zarazem nader tolerancyjnie konieczność uznawania indywidualnych zdolności pracowników. Niemal równocześnie jednak prezydent urzędu robót publicznych w Bawarji pod najostrzejszemi rygorami nakazuje zatrudnianie na wszystkich opróżnionych posadach i stanowiskach w 50 procentach członków partji narodowo-socjalistycznej przyczem bezrobotni członkowie S. A. i S. S. mają pierwszeństwo przed innymi. A więc — nie zdolności fachowe, o których mówił kanclerz, tylko przynależność do awangardy rewolucyjnej mają decydujące znaczenie przy uzyskaniu posady. Podobnie rozbieżne są enuncjacje czynników kierowniczych, jeśli idzie o kwestję wolności życia gospodarczego i sprawy prywatnej inicjatywy. Z jednej strony następca Hugenberga w ministerstwie gospodarki Schmit oświadcza się przeciw interwencji obcych czynników do życia gospodarczego, przeciw hamowaniu prywatnej inicjatywy, a z drugiej strony ukazuje się ukaz pruskiego ministra sprawiedliwości o zwalczaniu akcji sabotażowej, zawierający nawet groźbę kary śmierci. Jak można pogodzić zapewnienia o wolności gospodarczej z zapowiedziami ścigania przestepstw w życiu gospodarczem drogą tego rodzaju represyj? Czy to ma być owo poczucie pewności prawnej, o którem mówił min. Schmitt! Poczucie pewności prawnej, w którem tysiące pracowników pozbawionych jest możności zarobkowania ze względów rasowych i partyjnych!

Ferment niezadowolenia, obserwowany już od dłuższego czasu w obozie zwycięskiej rewolucji, potęguje się z dniem każdym. Mimo oficjalnych zaprzeczeń, mnożą się wieści o buntach w łonie poszczególnych jednostek bojowych, a do tego dochodzi obecnie rywalizacja między brunatnemi S. A. (Sturmabteilungen), a czarnemi S. S. (Schutzstaffeln). S. A. czują sie pokrzywdzone w stosunku do odgrywających tolę gwardji przybocznej oddziałów S. S., które w przeciwieństwie do prostych brunatnych koszul, noszą eleganckie na miarę szyte mundury. Również stosunki towarzyskie między temi odłamami gwardji rewolucyjnej nie kleją się. Podczas gdy życie S. A. koncentruje się w knajpach i podrzędnych gospodach, S. S. odwiedzają lepsze mieszczańskie kawiarnie i restauracje. A przytem uważają się za właściwą podporę ruchu narodowo-socjalistycznego. Ich formacje osiągnęły zwycięstwo, oni ponieśli setki ofiar w walce. Dziś żądają za te ofiary zapłaty, Pochodząc w znacznej części ze sfer spauperyzowanego mieszczaństwa w swoich tendencjach zbliżają się do mentalności komunistycznej. Dążeniem wywłaszczonego jest dojście z powrotem do posiadania. Jedynym na to sposobem jest — wywłaszczenie innych. Tak więc zarówno marksista jak i brunatny szturmowiec różnemi drogami dochodzą do tego samego celu: wywłaszczenia.

Czy przywódcy ruchu potrafią zaspokoić te apetyty i dążenia swej awangardy? Wszelkie objawy świadczą o tem, że rewolucja, która dotąd była tylko na ustach przywódców, dziś zbliża się do realizacji i to wbrew woli wodzów, którzy drżą dziś przed własnem masami. Przeciwstawić im się oznaczałoby odciąć gałęź, na której się siedzi. Hitler zawdzięcza wszystko swoim szturmówkom. Bez nich musiałby stać się niewolnikiem prawicy tj. junkrów i ciężkiego przemysłu, którym właśnie dzięki swemu oparciu o szturmówki zdołał tak szybko wydrzeć całkowitą władzę, acz dziś sam na rzecz elementów mieszczańskich czyni koncesje w interesie utrzymania równowagi gospodarczej państwa.

Dziś Hitler znalazł się w położeniu, które dobitnie określa znane przysłowie niemieckie „Wasch mir den Pelz und mach' mir ihn nicht nass“: zatrzymać szturmówki, a równocześnie wyrzec się drugiej rewolucji. Tak lawirować wolno było w czasie, kiedy się uprawiało nieodpowiedzialną demagogiczną agitację. Było się wtedy równocześnie „socjalistą“ i kapitalistą, przyrzekało się złote góry zarówno proletarjatowi, jak i mieszczaństwu. Rzeczywistość rządzenia nie jest jednak taka różowa. Nie można z jednej strony proklamować rewolucję a z drugiej strony rządzić antyrewolucyjnie. Namiętności, jakie rozpętał Hitler-agitator, nie dadzą się dziś złagodzić przez zrównoważone mowy i ukazy, ani przez groźby kary śmierci. Bieg wypadków prześcignął reżyserów. Hitler dziś nie panuje już nad sytuacją. Wypadki pójdą własnym biegiem ponad głowami tych, co sądzili, że potrafią robić historję przy pomocy paru demagogicznych frazesów i żydożerczych haseł. Dziś Hitler i jego sztab stali się więźniami własnej rewolucji, a mają do wyboru tylko sposób, w jaki zamierzają skończyć: czy jako rewolucjoniści, czy jako kontrrewolucjoniści. O ratunku niema mowy ani dla nich, ani dla Niemiec pod ich rządami.

POTWORNE WYCZYNY SZTURMOWCÓW KÖPENICK.

(:) Donieśliśmy już o zamordowaniu działaczy socjalistycznych Stellinga i Essena w miejscowości Köpenick. Mimo, że o pogrzebie ofiar teroru hitlerowskiego nie zapowiadały klepsydry, ani gazety, mimo, że rozszerzanie wieści o zamordowanych groziło więzieniem, jako „Greuelpropaganda“, na pogrzeb przybyło kilkaset osób. W chwili spuszczania trumny do mogiły zerwał się okrzyk z 500 ust: Zemścimy się! Wolności!

W nocy z 21 na 22 czerwca szturmówki w Köpenick zamęczyły na śmierć ponad 20 mężczyzn. To, co się tej nocy działo w koszarach S. A. w Köpenick, jest tak wstrząsające i okropne, że tych paru ludzi, którzy uszli z życiem, dziś jeszcze nie mogą o tem opowiadać. Na korytarzu widoczne były wielkie kałuże krwi, na ścianach pełno krwi. Aby zagłuszyć krzyk katowanych, puszczono w ruch motory motocykli. 17-letnich chłopców zabijało się głowami o ściany. Jeńcom swoim oprawcy wyrywali całemi garściami włosy z głowy. Stellingowi połamano wszystkie palce. 23-letniego syna sekretarza związków zawodowych Schmausa, który jak wiadomo, podczas rewizji zastrzelił trzech szturmowców, porwano z domu, poczem w sieni deptano mu po całem ciele i twarzy butami, a wkońcu na pół żywego wrzucono do wozu. W celi prezydjum policji zastrzelono go. Ojcu jego połamali zbiry kości sztabami żelaznemi poczem zwłoki powiesili. Czterech komunistów zmarło w szpitalu w następstwie odniesionych ran. Dotąd niewiadomym jest los 12 robotników z Köpenick i Friedrichshagen, których szturmówki uprowadziły krytycznej nocy. Przywódca morderców w Köpenick Scharsich otrzymał w nagrodę za swe bohaterstwo awans w hierarchji szturmówek...

SKARBY SOCJAL-DEMOKRATÓW.

Urząd tajnej policji państwowej w Berlinie ogłosił komunikat, z którego wynika, jakoby znaczny majątek dawnej partji socjalno-demokratycznej został ukryty częścią zagranicą, a częścią w kraju. Komunikat wzywa ludność Berlina, aby pomagała władzom przy odszukiwaniu i przejmowaniu majątku partji socjalistycznej.

JESZCZE JEDNA REFORMA.

Bawarski minister spraw wewnętrznych Frank zapowiedział rychłe przeprowadzenie reformy rozwodów, dostosowanej do zapatrywań i wymogów nowego państwa. Główną wytyczną projektu ma być „dobro społeczeństwa“. Społeczeństwo nie ma interesu w utrzymaniu małżeństwa, które nie ma wartości dla ogółu wskutek bezpłodności, albo duchowej czy cielesnej niepełnowartowościowości. Z drugiej strony państwo jako opiekun rodziny i dzieci nie może zrezygnować z dalszego trwania małżeństwa, skoro dążność do rozwodu podyktowana jest tylko przejściowym kaprysem i nie-niemieckim brakiem poczucia obowiązku. W tym kierunku też pójdą zapowiedziane reformy.

לחברינו שמריהו ושלום גולדברג הננו מביעים
את השתתפותנו בצערם הרב לרגלי מות אביהם ז"ל.
בעבודתם הציונית ימצאו נחם.
האכסקוטיבה של ההסתדרות הציונית
לפולניה הקטנה המערבית ושלזיה
ופקידיה.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Przed epilogiem marcowych rozruchów antyżydowskich w Milówce i Rajczy

Milówka, 17 lipca.

(;) (Be-To) Jak wiadomo, rozpocznie się dnia 20 lipca br. w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Wadowicach rozprawa główna przeciwko przywódcom i organizatorom pamiętnych rozruchów antyżydowskich w Milówce i Rajczy dnia 14 marca br., które odbiły się głośnem echem w całym kraju. Oskarżeniem objęte są 42 osoby, a to pozostający w więzieniu śledczem: Jerzy Ferens, emeryt. prof. Seminarjum naucz. w Białej, Józef Surma, Leon Kurowski, Franciszek Włoch, Ludwik Zielnik, Józef Pryszcz, Józef Majer, Wojciech Lalik, Władysław Lach, Józef Grzegorzek, Antoni Włoch, Józef Migdał, Karol Szczygieł oraz 29 dalszych rolników, odpowiadających z wolnej stopy, a zamieszkałych w sąsiednich wsiach i przysiółkach, jako to: Nieledwi, Szarem, Rycerce, Ujsołach, Soli, Prusowie, Kępkach, Rybarzowicach i Komorowicach.

W związku z rozpoczynającym się procesem wadowickim godzi się przypomnieć przebieg ówczesnych zajść. Krytycznego dnia w następstwie agitacji prowadzonej przez członków Związku Hallerczyków, wzgl. Obozu Wielkiej Polski, tłum ludzi w Rajczy zbliżał się ku rynkowi w zamiarze dokonania zamachu na mienie tamtejszych mieszkańców Żydów i z okrzykiem „hurra" rzucił się ku mostowi, zaatakował tenże, okrążając półkolem Rajczę, przyczem z tłumu padło kilka strzałów i zabłysła rakieta świetlna. Tłum jednak spotkał się z oporem posterunkowych policji, posilków straży granicznej, oraz straży obywatelskiej **które wspólnemi siłami zdołały rozprószyć tłum i zajście pod Rajczą zlikwidować.**

Zawiadomiony o tem starosta żywiecki p. Skalecki po wydaniu odnośnych zarządzeń wyjechał osobiście w asyście 2 posterunkowych PP. w stronę Rajczy. W międzyczasie zebrał się również w Milówce tłum liczący kilkaset osób, który zdołał porozbijać sklepy żydowskie, przyczem niektórzy zabierali także towary. **P. starosta dojechawszy do Milówki natknął się już właśnie na napastników i usiłując wraz z posterunkowymi tymże przeszkodzić, napadnięty został przez tłum z którego padły w jego kierunku kamienie i strzały, w następstwie czego p. starosta i powiatowy komendant PP ugodzeni zostali kamieniami. Tłum widząc szczupłe siły policji i wykorzystując nieobecność miejscowych posterunkowych, którzy jeszcze poprzednio udali się do Rajczy, usiłował asystę p. starosty rozbroić, wobec czego ten ostatni z funkcjonarjuszami PP. zmuszeni byli wycofać się.**

Po niedługiem oczekiwaniu na wezwane posiłki policyjne p. starosta wraz z wzmocnionemi siłami powrócił do Milówki i tutaj przystąpiono do rozpędzenia tłumu, przyczem niebawem sytuację w Milówce opanowano.

W Milówce tłum uszkodził sklepy i domy u 16 Żydów, wybijając szyby w oknach, drzwiach, niszcząc, rozrzucając, oraz rozkradając ruchome mienie pokrzywdzonych.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustaliły władze, iż prawie wszyscy sprawcy byli członkami miejscowych placówek Związku Hallerczyków względnie OWP., przynależnych do okręgu bielskiego. Już w lecie 1932 w Związku Hallerczyków istniał zamiar wywołania wystąpień przeciw Żydom. Wzmożona agitacja w tym kierunku rozpoczęła się z końcem roku ub., a wyszła od Jerzego Ferensa, prezesa Stronnictwa Narodowego, oraz członka Zarządu Okręgowego Związku Hallerczyków w Bielsku. Ferens w listopadzie 1932 w czasie bytności u jednego z oskarżonych oznajmił mu, że akademicy we Lwowie mszczą na Żydach śmierć Grotkowskiego i pouczył go, że należy w tym celu dobrać sobie szajkę łobuzów, ludzi pewnych i powybijać Żydom okna, zerżnąć Żydów i nic się nie bać. Następnym etapem nawoływania przez Ferensa do ekscesów antyżydowskich była bytność jego w Cięcinie, gdzie po przyjęciu od prezesa miejscowej placówki Zw. Hallerczyków przysięgi, że go nie zdradzi, wyjawił mu tajemnicę, **że w czasie od 12 do 15 marca odbędzie się w całej Polsce pogrom Żydów.** Dalej oznajmił Ferens że Żydzi przed samemi Świętami Wielkanocnemi mają zniszczyć kościoły i wiarę chrześcijańską, a więc trzeba im w tem przeszkodzić. Podobną agitację prowadził Józef Surma z Rajczy, wzywając poszczególnych prezesów Zw. Hallercz. do wystąpień przeciwko Żydom pozorując, że wystąpienia te są konieczne ponieważ Żydzi zamierzają objąć rządy i odgrażają się. W krytycznym dniu wydał Surma polecenie członkom placówki, aby przybyli o godz. 20 do Rajczy, aby tamtejszych Żydów wypędzić, poczem dalsza akcja miała być prowadzona w Milówce i w Zabłociu. Jednym z głównych przywódców wystąpień przeciwko Żydom był też Leon Kurowski i kilku dalszych oskarżonych, wśród nich prezesi placówek Zw. Hallerczyków.

Podczas ekscesów osk. Józef Grzegorzek zadał 3 rany w głowę Jakóbowi Gellerowi, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozprawa, na którą powołano około 100 świadków, budzi wielkie zainteresowanie. Akt oskarżenia obejmuje 50 stron druku.

*

Nie od rzeczy będzie zauważyć, iż w bież. sezonie w tut. miejscowości rzuca się w oczy zupełny brak letników- Żydów. Milówka jako znane letnisko, ściągająca rok rocznie nieprzebrane rzesze pragnących dobrego, górskiego powietrza i wypoczynku, jest w bież. sezonie doszczętnie „Judenfrei". Odczuwają to dotkliwie przedewszystkiem wieśniacy, właściciele mieszkań, rolnicy, gospodarze posiadający nabiał, drób, jarzyny itd.

Według jednej wersji jest to wynikiem obawy przed analogicznemi zajściami, wedle drugiej zaś ma to być niejako odwet za niedawne rozruchy.

Bojkot ten jest jednak całkiem niesłuszny i bezpodstawny, albowiem w tut. okolicy panuje od pierwszej chwili niezmącony niczem spokój, po drugie zaś należy stwierdzić, iż ludność wiejska samej Milówki w rozruchach wyżej opisanych zupełnie udziału nie brała.

—o()o—

Związek żołnierzy frontowych i rezerwistów „Jehuda"

(—) Z Warszawy donosi Ż. A. T.: W tych dniach został założony związek b. żołnierzy frontowych i rezerwistów p. n. „Jehuda". Związek skupia w swych szeregach narodowych Żydów b. żołnierzy, pragnących się osiedlić w Palestynie. Związek ma na celu szerzenie wiedzy technicznej, uzupełnianie wiedzy fachowej i dostosowanie jej do stosunków palestyńskich. Związek prowadzi pracę kulturalno- oświatową w duchu hebrajskim i bierze aktywny udział w realizacji Państwa Żydowskiego.

Komenda główna „Jehudy" uruchamia kursy techniczne samochodowo- motocyklowe, kursy języka hebrajskiego, palestynoznawstwa, ćwiczenia gimnastyczne, sport i wydziały pomocy prawnej, lekarskiej i pośrednictwa pracy. Siedziba Komendy Głównej „Jehudy". Warszawa, Długa 16 m. 6 tel. 12-68 (ŻAT.)

Leksykon lekarzy-Żydów w Polsce

(—) W wykonaniu uchwały 11-go Zjazdu Lekarskiego „Tozu" co do wydania leksykonu dziejów i pracy lekarzy- Żydów w Polsce oraz ich doniosłej roli na polu medycyny i higjeny jakoteż w życiu społecznem w ubiegłych ustuleciach i w czasach obecnych, Zarząd Główny „Tozu" zwołał w tych dniach specjalne posiedzenie rzeczoznawców dla rozważenia tej sprawy.

W posiedzeniu wzięli udział: pp. prof. rabin M. Schorr, prof. dr. M. Bałaban, dr. H. Higier, dr. Lewin, dr. I. Schiper, dr. J. Ringelblum i dr. L. Wulman.

Po szczegółowej wymianie zdań nad planem i zadaniami wydawnictwa przyjęte zostały główne wytyczne leksykonu, który zgodnie z projektem ma być wydany przez „Toz" w 4-ch tomach. Dla opracowania i przygotowania materjałów do pierwszego tomu wybrany został Komitet Redakcyjny w składzie pp. prof. dr. M. Bałabana, dr. H. Higiera, dr. J. Schippera i dr Ringelbluma

O związek żydowskich rolników i ogrodników w Polsce

(—) W tych dniach odbyła się w lokalu Spółdzielni Rolniczo- Ogrodniczo- Wytwórczej „Export- Import" w Warszawie narada przedstawicieli różnych ugrupowań z udziałem przedstawicieli zagranicznych. P. J. Sztrajt wygłosił dłuższy referat w którym wskazał na szereg kroków, jakie należy podjąć celem polepszenia sytuacji rolnika i ogrodnika- Żyda w Polsce. Po dłuższej dyskusji uchwalono powołać do życia komisję dla zebrania statystyki rolników i ogrodników- Żydów oraz dla zwołania zjazdów regjonalnych w celu założenia Związku żydowskich rolników i ogrodników Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Organizacyjna uchwaliła niezwłocznie przystąpić do zwołania zjazdu z b. Kongresówki na dzień 1 października 1933 r., z Kresów na 1-go grudnia, z Małopolski na 15-go stycznia 1934, zaś zjazd ogólno- polski z udziałem delegatów zagranicznych na dzień 1-go marca 1934. Komisja Organizacyjna wzywa wszystkich rolników i ogrodników żydowskich w Polsce dbających o poprawę swego bytu gospodarczego o natychmiastowe przystąpienie do akcji i o zarejestrowanie się w Komisji Organizacyjnej przy Spółdzielni w Warszawie, Marjańska 7 m. 9 tel. 505-53. Komisja jest czynna codziennie oprócz niedziel i świąt.

Proces Katza i tow.

(;) Ze Lwowa donoszą: Dziś we wtorek rozpoczyna się odroczony przed kilku tygodniami proces Majżesza Katza i towarzyszy. Stoją oni pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa (Katz) studenta Grotkowskiego względnie udziału w bójce, w której wyniku poniósł śmierć Grotkowski i zraniony został student Pietraszko. Na ławie oskarżonych zasiędzie Mojżesz Katz, Izrael Tune i Nechemiasz Schmer. Pierwszemu grozi kara do 10 lat, dwom ostatnim do pięciu.

Rozprawa jest rozpisana na dwa dni. Będzie jej przewodniczył so. Tertil przy współudziale so. Jagodzińskiego i so. Szulisławskiego, oskarżenie popiera wiceprokurator dr. Krajewski, powództwo cywilne wnosi adw. dr. Pieracki, bronią adwokaci dr. Landau i dr. Axer.

Warszawa przygotowuje się do wystawy

Z Warszawy donoszą:

(:) Komitet wystawy światowej w 1943 r. poczyna nabierać rozpędu, w najbliższym czasie ma być powołanych kilka nowych komisyj, z których jedna zajmie się ogólnem przygotowaniem kraju i stolicy do wystawy (uzgodnienie budżetów inwestycyjnych na budowę środków komunikacji, nadanie stolicy właściwego wyglądu zewnętrznego, m. in. zlikwidowanie na ważniejszych ulicach drewnianych parterowych domków itp.), druga zaś — odnajdywaniem źródeł finansowych na pokrycie wydatków, związanych z wystawą. W dniu 25-tym odbędzie się drugie plenarne posiedzenie komitetu wystawy, na którem będzie omówiona struktura prawna wystawy, to jest ustanowienie komitetu powołanego drogą ustawodawczą, jako osoby prawnej.

Zgon posła ukraińskiego

(:) Ubiegłej nocy zmarł w Złoczowie poseł na Sejm dr. Jarosław Oleśnicki, członek CK. UNDA i w ubiegłej kadencji parlamentarnej członek Trybunału Stanu, który rozpatrywał sprawę min. Czechowicza.

Lotnicy sowieccy przybędą do Polski

(:) W tym tygodniu przybędą do Polski dwa samoloty sowieckie, biorące udział w organizowanym corocznie sowieckim zlocie gwiaździstym w latach ubiegłych. Lotnicy sowieccy przelatywali jedynie nad własnem terytorjum, w roku zaś bieżącym rewanżując się za przelot lotników polskich Bajana i Dudzińskiego w drodze do Wiednia przez Kijów, Moskwę, Lenigrad. Piloci sowieccy mają odwiedzić Wilno, Warszawę i Lwów. Przylot ich spodziewany jest między środą a piątkiem.

Ponury mściciel złego losu

Zawodowy sprawca katastrof przed sądem

(;) Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła niesamowita sprawa 36-letniego **Jana Drewicza, który kilka razy usiłował dokonać zama**

לחבר משה ויזנפלד, חולם ולוחם בחזות הלאומית
מימי נעוריו עד היום, מנהל הלשכה הארצית של חקהק"ל
למערב פולין הקטנה ושלזיה במלאות לו חמשים שנה
מגישים את ברכותיהם הלבביות ואחולים, שיזכה להמשיך
בכחות עלומים את עבודתו הציונית ביתר שאת ויחוג את
יובל המאה ועשרים בארץ משאת נפשו שעבורה הקדיש
ומקדיש הוא את מיטב כחותיו.

הדירקטוריון וחברי הלשכה הארצית
של הקהק"ל למערב פולין הקטנה
ושלזיה בקרקוב.

tku na pociągi osobowe pod Łodzią przez rozkręcanie szyn. Aresztowany Drewicz przyznał się do winy, zaznaczając, iż gnębiony przez niepowodzenia życiowe w ten sposób pragnął wywrzeć zemstę na społeczeństwie.

Przez sąd okręgowy Drewicz został skazany na łączną karę 8 lat więzienia.

Proces budzi niemałe zainteresowanie.

Krwawa walka z włamywaczem w Rzeszowie

(;) Z Rzeszowa nadeszła wiadomość o krwawym incydencie, jaki tam miał miejsce w czasie aresztowania znanego włamywacza. Mianowicie poster. Władysław Irzowski z komisarjatu PP. w Rzeszowie ujął na ul. Półkole poszukiwanego za szereg kradzieży z włamaniem Bronisława Nowaka (lat 19). Nowak stawiał opór, usiłując zbiec Po dłuższej walce posterunkowy powalił włamywacza na ziemię, usiłując zakuć go w kajdanki. W tym momencie jednak Nowak dobył noża i przebił posterunkowego w lewą pachwinę, przecinając żyłę. Mimo to posterunkowy zdołał Nowaka zakuć, wzywając pomocy. Gdy pomoc ta nadeszła posterunkowy Irzowski padł na ziemię zemdlony z powodu obfitego upływu krwi. Nowaka odstawiono do aresztów policyjnych, zaś posterunkowego oddano do szpitala.

Trzy śmiertelne ofiary gazu ziemnego

(—) Nasz korespondent z Jasła donosi nam:

Onegdaj wydarzył się w Moszczinicy pow. Gorlice tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary w życiu ludzkiem. Mieszkaniec tej wsi Antoni Sierz, lat 56, poprosił Władysława i Jana Kosibów o udzielenie mu pomocy przy pogłębieniu wyschłej, 17 metrów głębokiej studni. Gdy spuszczeni po kolei we wiadrze Kosibowie nie dali żadnego znaku, spuścił się wdół Antoni Sierz, celem zbadania co się stało. Gdy jednak znowu wyciągnięto próżne wiadro, przywołano trzeciego brata Kosibów Antoniego, który zaopatrzywszy się w środki zapobiegawcze, spuścił się na dno studni i porwawszy za ramię jedną z ofiar, wraz z nią wyciągnięty został na powierzchnię. Następnie wyciągnięto i dwie pozostałe ofiary. Zawezwany lekarz powiatowy stwierdził śmierć wszystkich trzech nieszczęśliwców, zatrutych prawdopodobnie gazem ziemnym. (J-t.)

„Dath w'Awoda“ a XVIII. Kongres sjonistyczny

(—) Egzekutywa religijno- socjalistycznego stronnictwa „Dath W' awoda“ donosi, że do obecnych wyborów na XVIII Kongres sjonistyczny stronnictwo to nie zgłosiło akcesu do żadnej listy wyborczej, wobec czego oddziały nie powinny angażować się na rzecz żadnego z biorących udział w walce wyborczej stronnictw. Jedyna aktywność oddziału „Dath W' awoda“ winna się wyrażać w bezwzględnem zwalczeniu rewizjonizmu, który przez stronnictwo uważany jest za ruch szkodliwy dla żydowskiego życia społecznego. (ŻAT.).

—o-§-o—

Z Oświęcimia

(—) Wynik wyborów kongresowych w naszem mieście był następujący: Lista Nr. 1 (ogólni sjoniści) 188, Nr. 2 (Hitachdut) 26, Nr. 3 (Blok Pracującej Palestyny), 423, Nr. 4 (rewizjoniści) 247, Nr. 5 (Mizrachi) 251.

Śnieg — przyczyną końca świata

(—) Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpić może nietylko za sto, tysiąc, lub miljon lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zimno, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości! A ponieważ niema tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru ubija się w lód, którego olbrzymiego masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna. I w chwili, gdy lody prysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy. Setki miljonów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski a od zachodu Ocean Spokojny. Potop lodowy opłynie Afrykę północno- zachodnią, Europę Zachodnią, północny wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko i równając po drodze. Po tym potopie nastąpi, według lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

Arktyda woła...

Sezon polarny rozpoczął się. — Nowe sowieckie wyprawy polarne. — Miesiące, w których na lodach panuje ruch

Archangielsk, w lipcu 1933 (Ceps).

Nadeszły miesiące, dwa krótkie miesiące kiedy lody na dalekiej północy ożywiają się i kiedy trzeba wykorzystać każdy ciepły dzień, aby stopniowo wydzierać tajemnice Arktydy. Rok bieżący, ogłoszony jako drugi Międzynarodowy rok polarny pełen jest życia na polarnych kończynach kuli ziemskiej.

Roald Amundsen, jedyny człowiek na świecie, który był na obu biegunach kuli ziemskiej, pewnego razu powiedział, że „nudzi mu się na świecie, gdyż niema już co odkrywać“, ale dodał: „zresztą, znam to uczucie, gdy Arktyda woła. Arktyda wabi, arktyda woła“. Te słowa przypominają nam się w Archangielsku w zarządzie północnej drogi morskiej. Drzwi się z trzaskiem otwierają. Wchodzą marynarze. Są to doświadczeni marynarze i mechanicy, którzy przebyli już kilkanaście tysięcy mil drogi wodnej. Przychodzi tu i młodzież i nie mało też słuchaczów politechniki morskiej. Jeszcze niedawno wabiła ich zagranica, prosili, aby wysłano ich do Bergen, Liverpolu, Roterdamu, Newcastle. Obecnie każdy z nich szuka miejsca na okręcie udającym się w podróż do krajów polarnych. Teraz wabi ich Arktyda i zdaje się, że jest to owo wołanie, o którem mówił stary Amundsen. Ale wodzowie są niezłomni. Zabierają z sobą do Arktydy tylko doświadczonych marynarzy. W pełnym składzie wybiera się tylko załoga „Sybirjakowa“. Z małemi zmianami popłynie też załoga „Rusanowa“ i „Sjedowa“.

* * *

Dnia 28 sierpnia 1928 wyjechała „Sjedowem“ wyprawa z załogą, która przezimować miała na Ziemi Franciszka Józefa. W tych pierwszych pięciu latach wschodnia połowa Arktydy wzbogaciła się o cały szereg nowych stacyj z załogami zimującemi: na przylądku Nadziei, na Nowej Ziemi, na wyspie Rudolfa, na wyspach Kamieniewa, na Ziemi Północnej, na przylądku Czeljuskina. Zimujących musi się zluzować, zaopatrzyć w żywność. Opracowuje się i zmienia plany pochodów do Arktydy. Ściśle na dzień obliczane są nadejścia łamaczów lodów i ich odjazdy. Oprócz znanego już powtórnego pochodu potężnego łamacza lodów Czeljuskina wielką północną drogą, ustalono dalsze podróże sowieckich łamaczów lodów do Arktydy. W dniach 15 do 20 lipca opuszczą Archangielsk równocześnie „Sibirjakow“ i „Sjedow“. „Sibirjakow“ zluzuje zimujących na przylądku Czeljuskina i powróci do Archangielska. „Sjedow“ popłynie aż do Ziemi północnej, zluzuje tam czterech zimujących i uda się w kierunku przylądka Ołowianego i wybuduje tam nową stację. Jeden z tych łamaczy lodów prawdopodobnie uda się wyprawa do zatoki Tolla lub zatoki Tajmirskiej (zależy od stanu lodu). Będzie to specjalna wyprawa przemysłowców, składająca się z dziesięciu członków z znanym przemysłowcem polarnym S. P. Zurawlewem. Na północy wyprawa ta zabawi dwie zimy, aby tam, zwłaszcza w rejonie Tajmiru zbadać warunki produkcji morskiej i wybrzeżowej (futra i zwierzyna morska). Dowódcą wszystkich wypraw, które mają w krajach polarnych przezimować, zamianowany został znany badacz polarny N. N. Urvancew, który już dwa lata spędził na Ziemi północnej i pierwszy wspólnie z G. A. Uszakowem nakreślił mapę tej ziemi.

W tym samym czasie uda się w podróż wyprawa geologiczna. Na czele tej wyparwy stoi S. I. Belewow, a jej zadaniem będzie zbadać ujście rzeki Chatangi. Stacja naukowo-badawcza wbudowana będzie w zatoce Nordvik.

„Sybirjakowa“ czeka jeszcze druga podróż a mianowicie we wrześniu. Łamacz lodów uda się do Morza Karskiego, a na swym pokładzie będzie miał specjalną naukowo-badawczą ekspedycję, na czele której stanie sowiecki uczony W. J. Weis.

Dotychczas jeszcze nie postanowiono ostatecznie, którym łamaczem lodów uda się załoga, mająca zluzować zimujących w zatoce Spokojnej i na wspie Rudolfa (Ziemia Franciszka Józefa). Prawdopodobnie będzie to „Sjedow“ lub „Rusanow“. Program obejmuje również liczne wyprawy na Nową Ziemię.

Wspomnieć również należy o t. zw. Lenochatangskiej ekspedycji. Będzie to właściwie pierwsza karawana okrętów handlowych, skierowana drogą morską do wybrzeży Jakucka. Komendantem wyprawy handlowej będzie łamacz lodów „Krasin“, który spotka się z okrętami handlowymi prawdopodobnie w okolicach wyspy Dicksona. Towary, które mają być dostarczone jakuckim spółdzielniom a mianowicie materjały przemysłowo-łowieckie i żywnościowe, znajdują się już w Archangielsku. Okręty Leno-chatangskiej wyprawy opuszczą Archangielsk już dnia 20 lipca.

UWAGI.

Sprawozdanie Frencha

(:) Publicysta „Hajntu“ A. Einhorn zwraca uwagę na niebezpieczny „mikrob“ przesadnego optymizmu, który wkradł się w szeregi sjońskie. Ta atmosfera beztroski i zadowolenia była przyczyną, że wzięto się nagle do porachunków wewnątrz samego obozu sjońskiego. Tymczasem ciężkie chmury wyłaniają się na horyzoncie.

Sprawozdanie Frencha, które wszyscy uważaliśmy już za nieboszczyka, nagle zmartwychwstało. Sam fakt, że ogłoszone zostało mimo, że ze wszystkich stron zapewniano nas, że nie ujrzy światła dziennego, już sam ten fakt mówi za siebie. Znaczy to, że coś się za kulisami zmieniło na naszą niekorzyść, że w walce dobrych i złych duchów, która stale toczy się dokoła naszej sprawy, znów zwycięży/ły złe duchy.

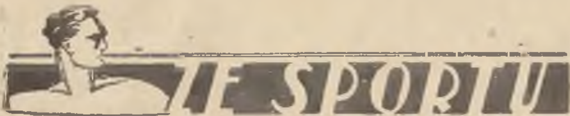
Byłoby rzeczą bezcelową czynić dociekania, jakie szkody stwarza dla nas ogłoszenie sprawozdania Frencha. Sprawozdanie jest, w całości wzięte, skierowne przeciwko nam, ponieważ staje na stanowisku sprzecznem z zasadami mandatu. W myśl mandatu winna władza mandatowa wszelkiemi środkami i udogodnieniami dopomóc w utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Z ogłoszeniem jednak sprawozdania rząd brytyjski wysuwa jako swe zadanie coś wręcz przeciwnego, mianowicie troskę o ludność arabską, i tylko arabską, ponieważ „sprawy kolonizacji żydowskiej — jak donosi ŻAT — są w sprawozdaniu Frencha prawie że nie uwzględnione.“ Innemi słowy znaczy to, że rząd angielski udzieli Palestynie pożyczki w wysokości dwóch miljonów funtów, z której korzystać będą tylko Arabowie. Jest to jasno zaznaczona linja kierunkowa, która w dalszej konsekwencji prowadzić może do najdotkliwszych ciosów dla naszej sprawy“.

* * *

(: Londyn. (ŻAT) Opublikowanie raportu Frencha zaskoczyło kierownicze sfery sjonistyczne, — ogłoszenia jego spodziewano się bowiem nie wcześniej, niż w jesieni.

Pierwotnie przypuszczano, że ogłoszone wraz z nim będą uwagi Egzekutywy Jewish Agency i Egzekutywy Arabskiej oraz rządu palestyńskiego. Brak uwag Wysokiego Komisarza jest dalszą niespodzianką w tej mierze.

Raport Frencha został złożony urzędowo koloniji jeszcze przed 1 i pół rokiem.



(;) **REZYGNACJA GEN. MONDA** ze stanowiska prezesa KZOPNu została przez zarząd tegoż przyjęta.

START BOCHEŃSKIEGO W BUDAPESZCIE zakończył się klęską tak w pływaniu na 100 mtr, jak i 200 mtr. Bocheński, przemęczony podróżą, uzyskał zaledwie trzecie miejsce na 100 mtr., oraz drugie na 200 mtr, nie osiągając czasów warszawskich, kiedy to pokonał swych obecnych rywali węgierskich Szekelyego i Meszölyego, a którym obecnie uległ. Bocheński pozostaje przez cały tydzień w Budapeszcie i startuje w nadchodzącą niedzielę wraz z Karliczkiem w mistrzostwach pływackich Węgier.

KARLICZEK, znany pływak katowickiego EKSu, zdobył na niedzielnych pływackich mistrzostwach okręgowych Śląska, trzy nowe rekor- **kordy polskie, a to 100 mtr na wznak w czasie 1,11.8 min., 1000 mtr w czasie 14,22,2 min.** (lepszy o 35.81 s.) **i na 1500 mtr w czasie 21,52.8 min.** (lepszy o 33.1 s.) Karliczek był wogóle bohaterem zawodów i wygrał ponadto wszystkie biegi. Także **sztafeta zmienna EKSu 3x100 mrt poprawiła dotychczasowy rekord polski w czasie 3,57 min.** (lepszy o 2.6 sek.) W zawodach wzięło udział 14 klubów z przeszło 100 zawodnikami.

AZS WARSZAWSKI POKONAŁ RÓWNIEŻ HAKOAH (BIELSKO) w mistrzostwie waterpolowem 3:0. Tak więc obie drużyny żydowskie zostały pokonane w Warszawie.

W MISTRZOSTWIE PIŁKI WODNEJ POLSKI prowadzi EKS Katowice 3 gry 6 pkt. 17:2, 2) AZS Warszawa 4 gry, 6 pkt. 10:5, 3) Makkabi Kraków 4 gry 4 kpt. 8:14, 4) Cracovia 4 gry, 2 pkt. 10.15, 5) Hakoah Bielsko 3 gry 0 pkt. 4.13.

W MOTOCYKLOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI na „dirt- tracku“ w Mysłowicach dla maszyn żużlowych przy udziale czołowych zawodników polskich i zagranicznych (z Jugosławji, Czechosłowacji) zwyciężyli **Weyl** (Unja Poznań) na Rudge i **Baron** (Bielsko) na Velocette Ponadto odznaczył się **Langer** z Warszawy.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE znajduje się obecnie w okresie wielkiego renesansu. Osady jego uzyskały wielkie sukcesy na regatach w Poznaniu, wobec czego zajmuje WTW 1-sze miejsce w tabeli klubów wioślarskich PZTW. Na 2-giem miejscu znajduje się Bydgoskie Tow. Wioślarskie, na 3-ciem Klub Wiośl. 04 Poznań, który robi duże postępy. 4) KW Wisła Warszawa, 5) WKS Wilno, 6) AZS Kraków, 13) OW Sokoła Kraków.

KOLARSKIE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI w Warszawie na Dynasach wykazały wielkie obniżenie poziomu naszego kolarstwa torowego. Że zawodników wybijali się tylko **Einbrodt** (LKS Łódź), **Pusz** (WTC Warszawa) i **Frączkowski** (WTC), z których dwaj pierwsi doszli do finału, przyczem w jednej rozgrywce zwyciężył Einbrodt, druga nie doszła do skutku z powodu deszczu, wobec czego odłożono zawody na poniedziałek. Najlepszy czas dnia uzyskał w półfinałowym biegu **Einbrodt, a to 12.8 sek.** na ostatnich 200 mtr. Einbrodt jest też faworytem na mistrza. — W biegach długodystansowych na 5 i 10 klm. zwyciężył **Włodarczyk** przed Zweigem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE WILNIE MIĘDZY CIWF-EM WARSZAWA, A WILNEM, zakończyły się zwycięstwem zawodników CIFWu 60:51 pkt. i były dobrą propagandą lekkoatletyki we Wilnie.

ANGLJA ZWYCIĘŻYŁA AUSTRALJĘ WE FINALE STREFY EUROPEJSKIEJ PUHARU DAVISA 3:2. Poza zwycięstwem Crawforda nad Austinem i Perryego nad Mac Grathem (o czem już donieśliśmy) pokonał Crawford spodziewanie Perryego, ale Mac Grath uległ Austinowi. Szalę zwycięstwa przechyliła gra podwójna, w której para angielska Perry i Hughes zwyciężyła parę australijską Turnbull i Quist. Wobec tego do **walki międzystrefowej puharu Davisa dochodzą Ameryka—Anglja,** w której faworytem jest USA. Tak więc znowu zobaczymy walkę finałową puharu Davisa w Paryżu między USA a Francją.

AUSTRJA—HISZPANJA, rozgrywka tennisowa pierwszej rundy puharu Davisa na rok 1934, rozegrana wedle nowego regulaminu we Wiedniu przyniosła sensacyjne niespodziewane zwycięstwo Austrji, która już w pierwszych trzech rozgrywkach zapewniła sobie prowadzenie 3:0. Artens bowiem pokonał słynnego Maiera, a Matejka Suqusa, zaś double Metaxa, Brosch zwyciężył Maiera, Duralla w 5-ciu setach.

MITROPACUP. W Turynie zremisowała **Austria** z **Juventnsem 1:1**, a w Pradze identycznie **Sparta** z **Ambrosianą 2:2**. Tak więc do finalu puharu środkowej Europy dochodzą **Austria i Ambrosiana.**

WYNIKI PIŁKARSKIE. We walkach o mistrzostwa klasy A zwyciężyła w Warszawie **Polonja** — Skrę 2:0, w Poznaniu **Legja** zremisowała z Ostrovią 2:2, w Łodzi **Turyści** pokonali Makkabi 5:0, w Przemyślu zremisowała **Polonja** z lwowską Lechją 1:1, w Radomiu **RKS** zwyciężył Unję ze Sosnowca 3:2. w Białymstoku **WKS 76 pp. Grodno** pokonał ŻKS 3:1, — w wyniku których wymienieni na pierwszem miejscu zdobywają mistrzostwa swoich grup okręgowych.

Jaka będzie pogoda w sierpniu?

(—) Od pewnego czasu p. Józef Schoffler, ziemianin austrjacki, wysyła swe przepowiednie o przebiegu pogody na 3 miesiące naprzód, które częstokroć sprawdzają się.

Pogoda w sierpniu ma być podobna do lipcowej. W pierwszym tygodniu należy oczekiwać chłodów, poczem nastąpi stopniowe powolne ocieplenie. 13 sierpnia chłodno, mglisto wzgl. dżdżysto, tak trwać będzie do 16-go, poczem nastąpi szybkie ocieplenie i upały. Ostatnia dekada sierpnia zmienne, temperatura średnia. Niebezpieczeństwo gradów w dniach 5, 11 i 28.

We wrześniu pogoda cokolwiek się poprawi, lecz nie będzie tak piękna, jak to zwykle bywa w tym ostatnim letnim miesiącu.

Do 9-go chłodno i dżdżysto, poczem przejaśni się i temperatura podniesie. Wiatry zmienne, częste zachmurzenia i szybkie zmiany temperatury. W ostatniej dekadzie pogoda cokolwiek się ustali. Od 25 do 28 — gorąco. Ostatnie dnie miesiąca pogorszenie pogody.

W październiku najgorsze warunki atmosferyczne. Chłody, silne zachmurzenie i deszcze. Nagłe spadki temperatury, w górach nocne przymrozki. W środku miesiąca pogoda trochę polepszy się, lecz w ostatniej dekadzie należy oczekiwać deszczów, gwałtownych wiatrów i nawet opadów śnieżnych.

Jedyna pozostaje nam pociecha, że nie wszystkie przepowiednie sprawdzają się...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“, TARNÓW:** Informacji udzieli Biuro Palystyńskie, Kraków, ul. Dietlowska 107.

(—) **„IUVENIS“, „HANE“, M. ST. (MAZDEIZM):** Nie skorzystamy.

(—) **M. B.:** Rzecz o Bialiku zamieścilibyśmy, gdyby została znacznie skrócona.

(—) **„ELEM“:** Informacji udzieli Biuro Żyd. Stow. Akad., Warszawa, ul. Nowy Świat 21.

(—) **Z. FL.:** Przekład tej noweli był już kilkakrotnie drukowany.

(—) **X. Y.:** Adres „Jewish Economic Forum“ 105 Empire House, St. Martinis-le- Grand, London, E. C. 1. (organ komitetu bojkotowego lorda Melchetta).

22) Copyright by „Renaissance“.

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Dopiero, gdy Hugo to potwierdził, weszła. Zdawało mu się, że i ona ma za sobą gruntowne mycie. Niebieski szlafrok okrywał jej ciało, puszyste włosy związała pod chustką, na bose stopy włożyła sandałki. W tym stroju przypominała wysoką, o bujnych kształtach, Erna postacie greckich bogiń i bohaterek tak, jak je Hugo znał i lubiał z ilustrowanych legend Gustawa Schwaba. Teraz podwinęła poprzez ramiona rękawy swego negliżu i poczęła całą siłą, pochodzącą jak gdyby z dna jej duszy, nacierać ciało Hugona. Poddawał się chętnie jej gorliwej skrzętności, która go ze wszech stron ciepłem ogarniała. Teraz uklękła przed nim, oparła nogi jego o swe piersi i sumiennie masowała jego uda. W tej chwili rozluźnił się turban, upięty na głowie i swobodnie opadły jej włosy. W twarz Hugona uderzyła woń rumianku, zapach Erny, woń kobiety, odtąd na całe życie. Leżał już w łóżku. Zwlekała, zanim wyszła z pokoju i rzekła wolno:

„Dobranoc Hugonie“.

Wyprężył się, pełen rozkosznego pokoju i pewien swej sprawy spoglądał na nią:

„Nieprawdaż Erno, teraz jest wszystko w porządku?“

A ona, jak gdyby uszczęśliwiona, że może zatrzymać się dłużej, usiadła na brzegu łóżka:

„Tak, nie troszcz się Hugonie, wrócę już do porządku...“ I z westchnieniem dodała: „dziękuję ci też pięknie za wszystko“.

Hugo usiadł na łóżku:

„Posłuchaj, Erno! W najbliższym czasie musimy koniecznie znowu pójść do matki twej i Alberta. Czyż nie?... Skoro tylko będzie możliwem. Jak sądzisz, czy wytłumaczy mi Albert swój wynalazek?“

„Naturalnie! Pójdziemy tam wkrótce, Hugonie... Lecz teraz... śpij dobrze“.

Wstała, zgasiła główne światło tak, że się już tylko nocna lampka świeciła. Hugo zawołał:

„Nie! Przystąp raz jeszcze do mnie“.

Powoli uległa Erna tej pokusie. Chłopak ujął jej rękę i patrząc badawczo, zapytał:

„Wszak nie odchodzisz odemnie, co?“

Uśmiechnęła się bezradnie. Usta jej lekko zadrgały Potem bez słowa nachyliła się nad łóżkiem. Pytająco spojrzały na niego jej usta. Paznokcie Hugona wbiły się namiętnie w jej dłoń:

„Poszedłbym z tobą, Erno... daleko... całkiem stąd... do ciasnych warunków.. Wierz mi to, Erno!“

I objął tak dzikiem spojrzeniem łagodnie oświetlone wnętrze dużego pokoju, jak gdyby nienawidził całości — na biało lakierowanych mebli i gimnastycznych przyrządów. Erna, ciągle jeszcze nad nim pochylona, nie ruszała się. A wtedy tak gwałtownym ruchem chwycił jej drugą rękę, że szlafrok się nieco zesunął i obnażyła się część pleców. A on płacząc prawie, jęczał:

„Odszedłbym z tobą, Erno.. Daleko stąd, od mamy.. Nie muszę wcale uczęszczać do gimnazjum... Mógłbym się uczyć u Alberta... Stać się jego pomocnikiem... Zarabialibyśmy razem pieniądze.. Lecz ty zostajesz u nas, Erno... Zostajesz że mną“.

Usta Erny ciągle się jeszcze nie zamykały. jak gdyby chciały coś powiedzieć. Z błogim spokojem odczuwał Hugo, jak jej piękna, duża twarz, jej aureolę tworzące, od mycia bujne włosy, zbliżały się coraz bardziej ku niemu. Erna powiedziała tylko „dobranoc, Hugonie“ i pocałowała go łagodnie w usta. Pocałunek ten nie był niczem więcej, jak silniej, niż z odległości, odurzającą wonią rumianku. Odeszła. Błękit długiej szaty igrał wokoło jej sandałkowego kroku. W ciemnej przestrzeni pokoju wydawała się jej postać niezwykle wysoką. Teraz znikła i zamknęła drzwi za sobą. Po raz pierwszy, odkąd żyła w tym domu, zamknęła wieczorem drzwi.

Już długo trwała czarna noc. Hugo bił się z uporczywemi myślami. Refleksje te krążyły nietylko dookoła ciasnych warunków i wynalazków Alberta, lecz także dookoła zbiorów ojca i gimnazjum. Te, dosyć realne myśli przeplatały dręczące wizje. Wszystkie zagadnienia życia opanowywał ojciec lekko, z wspaniałomyślną dostojnością podczas gdy Hugo ulegał im niezgrabnie i nieudolnie. Obydwaj, Hugo i ojciec płynęli po morzu, ojciec lekkiemi, pewnemi uderzeniami, natominst Hugo nie ruszał się z miejsca. Tak samo wiodło mu się z przyrządami gimnastycznemi i rachunkiem pamięciowym. Chłopak rzucał się niespokojnie w łóżku. O, jak nieznośną jest świadomość złudnych, zdradliwie uciekających wyobrażeń! Nagle uczuł — serce mu stanęło — że nie leży sam w łóżku. Skurczył się całkiem. Lecz i to nie pomogło, to drugie stanowczo było obok niego miękkie, okazałe, ciepłe. Oddychało. Palający oddech, jak równomierna fala, uderzał o kark jego Bezwątpienia opierało się o jego plecy. Biada mu! teraz dotykało go, przyciskało do siebie to potężne, gorejące, nagie: kobieta! Erna! Hugo chciał krzyczeć: „Co chcesz tutaj? Nie śpię!“ Lecz grzeszna rozkosz wtargnęła w jego ciało, dławiła go. Uderzał wokoło siebie. Udało mu się na chwilę

Książę Walji właścicielem domu czynszowego



(†) Książę Walji (pierwszy od strony lewej) na po-święceniu nowego bloku mieszkalnego, wybudowanego na jego parceli i przeznaczonego wyłącz-nie dla lokatorów ze sfer robotniczych. Następca tronu brytyjskiego, który ma ambicje działacza społecznego, postawił sobie za cel dać niezamożnej ludności miejskiej, duszącej się nieraz w cia-snych i niehigienicznych norach, tanie i higieniczne mieszkania.

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **CIĘŻKI WYPADEK SAMOCHODOWY: DWIE OFIARY.** Onegdaj na trasie Cieszyn- Bielsko, niedaleko Grodźca, wydarzył się ciężki wypadek samochodowy, który spowodował śmierć dwóch osób. Jadący w samochodzie budowniczy Riedel z Bielska, w towarzystwie wiceburmistrza Bielska Karola Fuchsa i prof. Prokscha, najechał na skręcie szosy na dwóch przechodniów. Skutki były straszne. Samochód jednego z przechodniów przejechał na śmierć, drugi został ciężko ranny, a nazajutrz po przewiezieniu go do szpitala w Cieszynie, zmarł. Kto ponosi winę, dotąd nie zdołano ustalić. Kierowca samochodu twierdzi, że obaj osobnicy byli pijani, tak że zirytowany nie zdołał zapobiec nieszczęściu.

(—) **PO OTRZYMANIU OSTATNIEJ ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH POWIESIŁ SIĘ.** Straszne wrażenie wywarła w Mikuszowicach koło Bielska wieść o tragicznym zgonie 65-letniego Jerzego Bojdysa, zamieszkałego w Mikuszowicach Nr. 123. Bojdys udał się onegdaj do miasta celem pobrania ostatniej raty zapomogi bezrobotnej. Po powrocie do domu, zrozpaczony z powodu swego beznadziejnego położenia, powiesił się na strychu. Osierocił żonę i 7 małoletnich dzieci.

(—) **NAPAD RABUNKOWY NA INKASENTKĘ.** Na ul. Piastowskiej niedaleko dworca kolejowego w Bielsku, napadł onegdaj opryszek na inkasentkę firmy Jan Schwarz w Bielsku, Zuzannę Tardzikównę, noszącą w teczce 1.000 zł, pobranych przed chwilą w Powszechnym Banku Kredytowym w Bielsku i przeznaczonych na wypłatę robotnikom. Opryszek pod groźbą broni usiłował wyrwać teczkę. Na krzyk napadniętej, zbiegli się zatrudnieni w pobliżu przy budowie ulicy robotnicy, którzy ujęli uciekającego napastnika i oddali go w ręce policji. Jest nim niejaki Władysław Gach z Białej.

(—) **ZE SALI SĄDOWEJ.** Przed sądem grodzkim w Bielsku stanął onegdaj niejaki Matyasz H., lat 45, z Aleksandrowic koło Bielska, pod zarzutem wyłudzenia od 3 kobiet po 1.000 zł. a to pod obietnicą małżeństwa. Oskarżony tłumaczył się, że były to zwyczajne pożyczki, lecz sąd nie podzielił tego zapatrywania i skazał go na 13 miesięcy więzienia.

(—) **UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY.** W kościele w Rybarzowicach koło Białej ujęto onegdaj Ludwika Szuścika z Krasnej, pow. Cieszyn, w chwili, gdy zamierzał skraść monstrancję, kielich i inne sprzęty liturgiczne. Szuścik przypuszczalnie jest sprawcą licznych włamań kościelnych, dokonanych ostatnio w powiecie bielsko- bialskim.

(—) **CIĘŻKI WYPADEK MOTOCYKLOWY.** Na skrzyżowaniu szosy Kęty—Porąbka motocyklista Adam Dutkiewicz z Białej najechał na 9-letniego pastuszka Stanisława Pieczara z Porąbki, raniąc go ciężko. Chłopca w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Białej przeciwko nieuważnemu motocykliście wniesiono dochodzenie karne.

(—) **DZIECKO UTONĘŁO.** 21-letni Staś Bałamucki z Kęt bawił się onegdaj koło domu swego ojca na brzegu rzeki. Przez nieuwagę dziecko wpadło nagle do wody i utonęło. Rzeka była nieogrodzona.

(—) **CZERWONY KUR SZALEJE.** W Buczkowicach z niewiadomych dotąd przyczyn spłonął dom mieszkalny Janicy Szkoda wynosi 2.000 zł. W Bierach koło Jasienicy powstał pożar w zabudowaniach Zofji Sojkowej, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny oraz stodołę. Straty sięgają sumy kilkutysięcy złotych. Przyczyna nieznana. W Aleksandrowicach pożar w ciągu krótkiej godziny zamienił dom Katarzyny Röhrichowej w zgliszcza. Tej samej nocy z powodu wadliwej budowy komina spłonął dom Tomasza Bukowczana w Dziedzicach. Strata ponad 4.000 zł.

Z Rabki

(—) Onegdaj bawił w Rabce sekr. gen. Centrali Ezry Chal. tow. M. Chajtman, który zorganizował Komitet Lokalny Ezry Chal. w składzie: Dr. Zellner prezes, Mgr. Blatt wiceprezes, Drowa Zellnerowa przewodnicząca komisji imprezowej, Feig skarbnik i Steinerówna sekretarka. Zainicjowana z powodzeniem akcja werbowania deklarantów zostanie w najbliższych dniach ukończona.

Równocześnie odbyło się posiedzenie z młodzieżą org. „Akiba“ i „Pracującej Palestyny“, na którem po zreferowaniu przez tow. Chajtmana zadań Ezry Chal. została zorganizowana „Sekcja Młodzieży“ przy Ezrze Chal., która zajmie się inkasem wkładek miesięcznych na rzecz Ezry Chal. i t. p.

Komisja imprezowa pod przewodnictwem niestrudzonej działaczki, Drowej Zellnerowej oraz przy pomocy przewodniczącej Komitetu Lokalnego Ezry Chal. w Krakowie, p. Dyr. Lehrhaftowej przystąpiła energicznie do urządzenia balu Ezry, który się odbędzie w sobotę dnia 22 bm. o g. 9 pod „Gwiazdą“ w Rabce. Bal zapowiada się znakomicie.

(;) **OTWARCIE DRUGIEGO NOWEGO BUDYNKU ŻYDOWSKIEJ KOLONJI RABCZAŃSKIEJ IM. MARJI FRENKLOWEJ W RABCE** na Łęgu nastąpiło w dniu 29 ub. m. w obecności Wydziału Towarzystwa i licznych gości. Nowy gmach dwupiętrowy przedstawia się niezwykle okazale, posiada szereg sal sypialnych, wielką oszkloną werandę do leżakowania, doskonałe warunki higjeniczne z centralnem ogrzewaniem, magazyny etc. Temsamem Żydowska Kolonja Rabczańska jest obecnie jedną z największych i najpiękniejszych kolonij leczniczych w Polsce i będzie mogła pracować w szerszym zakresie nawet całorocznie. Z okazji uroczystości otwarcia przemawiali pp. prezes dr. Józef Steinberg, dr. Alfred Merz, dr. H. Leser z ramienia Związku Sierot żydowskich.

Z Dobrej k. Limanowej

(—) Spokojne napozór nasze miasteczko było widownią skandalicznego zajscia, które miało miejsce w bóżnicy w sobotę 8 bm. Gdy podczas odczytywania Tory jeden z naszych wybitnych towarzyszy ofiarował datek na Ż. F. N. (oprócz datków na inne cele), zerwała się ze strony tutejszych obskurantów burza protestów. Przewodził im znany na tutejszym bruku Salomon Nichtborger, a wtórowali mu Samuel Steif i Samuel Gatter. Postępowanie tych obskurantów należy surowo napiętnować. Ruch sjonistyczny w naszem miasteczku ładnie się rozwija.

Akcja szeklowa, pod kierownictwem prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. i kierownika Akiby tow. Leona Heitlingera dała doskonały wynik. Sprzedaliśmy w Dobrej i okolicy 10 szekli. Rozwija się również pomyślnie org. Akiba. Pod kierownictwem tow. Steinhausa prowadzone są liczne kursa. Obecnie bawi u nas kolonja „Jehudy“ z Krakowa.

Z Makowa

(—) W ub. poniedziałek wygłosił u nas znany publicysta tow. dr. Hohman doskonały referat o prądach ideowych w golusie i w Palestynie. W związku z pobytem szanownego gościa został zorganizowany Komitet Lokalny Org. Sjon. oraz WIZa. W skład Komitetu Lokalnego weszli tow. dr. Lustgarten, dr. Edelstein, Dawid Pinkas, Arnold Pastor, Wilhelm Groner, Rena Adlerowa, Anna Fischgrund i Izak Perl. W skład zarządu WIZa weszły panie: drowa Lustgartenowa, drowa Edelsteinowa, drowa Lutwakowa, Brandowa, Adlerowa, Fela Gronerówna, Hela Richtman, Lola Richtman, Helena Schanzer i Genia Weiss.

Obecnie przeprowadzamy akcję Herzlowską.

Z Żywca

(—) Tegoroczna akcja szeklowa, dzięki intensywnej pracy szczególnie jej przewodniczącego tow. dra Taflowicza, dała rekordową ilość sprzedanych szekli w liczbie 297. Sama „Akiba“ sprzedała przeszło 100 szekli.

Przed wyborami kongresowemi odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, które przyczyniło się do progadandy naszej idei. Przemawiali tow. dr. Gross z Bielska i mgr. Rosthal z Krakowa.

Wybory na kongres dały następujący wynik: ogólni sjoniści 151, blok Pracującej Palestyny 18, rewizjoniści 22, Mizrachi 14 głosów.

Akiba założyła ostatnio dzięki wybitnej pomocy kierownika miejscowej Ezry chalucowej tow. M. Guttera, plugę hachszarową, która pomyślnie się rozwija. Akiba liczy obecnie przeszło 100 członków. (He- Ra).

---

otrząsnąć z rnmiankowych sieci. Uciekał przez ulice i zaułki ojczystego miasta. Za chwilę znów obejmowało go to wszechwładną, pałające, oddychające. Dokądkolwiek bieg swój skierował, przytulało go bosko i strasznie, zawsze jednakowo blizko, zawsze jednakowo namiętnie. Teraz odepchnęła go Erna od siebie, nagiemi ramionami i piersiami aż do ciemnego kurytarza. Upadł w cieniu dużego krzyża. Musiał teraz umrzeć, bo krew jego płynęła.

Z okrzykiem: „Wszak nie śpię“ wyskoczył Hugo z łóżka. Stał w zupełnie obcym pokoju. Długo nie mógł się zorjentować. Po której stronie były okna? Ach prawda tam, tu były drzwi. Ani odrobiny światła. Drzwi były zamknięte. Drżąc wczołgał się z powrotem do łóżka, nie było to już jednak jego łóżko, lecz wabiące i niebezpieczne piekło.

Gdy Hugo nazajutrz rano się obudził, ujrzał matkę w swoim pokoju. Otwierała właśnie okiennice i uśmiechała się do niego

„Wstawać, mój panie! Zechciej pan zezwolić na moją obecność! Panna Erna zażądała na pewien czas urlopu. Wobec tego będziemy na siebie zdani. Proszę o możliwe względy“.

Hugo nic nie odpowiedział, lecz miał ochotę odwrócić się i spać dalej. Matka czekała już z pończochami:

„Całkiem na serjo, spiesz się Hugonie! Na dole czeka już na ciebie pan doktor Blumentritt. Nadzwyczajny człowiek, nawet jeszcze młody. Powiadam ci, dotychczas świetnie się z nim zabawiałam“.

Bez ruchu patrzał Hugo na podłogę. Jest jeszcze senny, myślała matka. Dodawała mu animuszu. Nie drgnął ustami, nie zapytał nawet, kiedy Erna wróci. Wolno zaczął się ubierać.

KONIEC.



Wschód słońca 3 m. 34

LIPIEC
18
WTOREK
24 Tamuz 5693

Zachód słońca 19 m. 25

Ulgi w opłatach telefonicznych

Władze pocztowe zamierzają przeprowadzić w najbliższym czasie ulgi w opłatach telefonicznych. W pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę możliwość bezpłatnej instalacji aparatów telefonicznych w tych miastach, w których telefony eksploatowane są przez państwowy urząd pocztowy.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby nasze władze pocztowe zabrały się do walki z objawem kurczenia się liczby abonentów telefonicznych nietylko od strony kosztów instalacji telefonicznej, ale przedewszystkiem od strony kosztów abonamentu telefonicznego. Te bowiem koszta decydują o liczbie abonentów. Obywatel, chcący zainstalować telefon nigdy nie pyta o koszta instalacji telefonu, lecz w pierwszym rzędzie o koszta abonamentu miesięcznego. Koszta instalacji ponosi się bowiem tylko raz, zaś opłatę abonamentową uiszcza się co miesiąc i wysokość tych opłat decyduje o liczbie stacyj telefonicznych.

Należy zatem nietylko znieść koszta instalacji telefonicznej, ale i wydatnie obniżyć opłaty abonamentowe. Przypominamy bowiem, że za obniżką opłat telefonicznych wypowiedziały się już wszystkie najpoważniejsze organizacje gospodarcze, a w pierwszym rzędzie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

Nasze władze pocztowe winny zdać sobie sprawę z tego, że obniżka opłat telefonicznych to nietylko ulga dla życia gospodarczego ale przedewszystkiem konieczność dla siebie, albowiem to wszystko, co rząd mówił kartelom o sztywnych cenach odnosi się conajmniej w tej samej mierze — do przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

Trzy pociągi popularne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych organizuje w niedzielę 23 bm. z Krakowa „Trzy pociągi wycieczkowe“ po cenach popularnych.

Pierwszy pociąg:

Do Ustronia i Wisły

Odjazd z Krakowa o godz. 6'35, przyjazd do Ustronia 10'11, do Wisły 10'32, odjazd z Wisły 18'26, z Ustronia 18'44, przyjazd do Krakowa 22'18. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 6.50.

Program: a) w Wiśle: 1) Zwiedzenie Zamku p. Prezydenta, 2) wycieczki na Stożek, 3) kąpiel w basenie i plaża (bilety w cenie 30 gr przy zakupnie biletu kolejowego), 4) zwiedzanie Wisły. b) W Ustroniu: 1) Wycieczka na Czantorję, 2) kąpiel w basenie i plaża (bilety w cenie 30 gr. przy zakupnie biletu kolejowego), 3) zwiedzanie Żelaznego źródełka.

Drugi pociąg:

Do Kalwarji i Lanckorony

Odjazd z Krakowa o godz. 8'55, przyjazd do Kalwarji 10'17, odjazd z Kalwarji 21'15, przyjazd do Krakowa 22'27. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 2.80.

Program: 1) Zwiedzanie Targów Kalwaryjskich bilety w cenie 25 gr przy zakupnie biletu kolejowego, 2) zwiedzanie klasztoru, 3) wycieczka do Lanckorony.

Trzeci pociąg:

Do Krzeszowic, Tenczynka i Czerny

Odjazd z Krakowa o godz. 13'30, przyjazd do Krzeszowic 14, odjazd z Krzeszowic 21'03, przyjazd do Krakowa 21'39. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 1.60.

W programie: Wycieczki indywidualne.

We wszystkich pociągach miejsca numerowane. Do Wisły i Kalwarji wagon restauracyjny i dancing. Bilety sprzedają i udzielają informacyj: PBP. „Orbis“ Rynek gł., „Orbis“ Plac Kolejowy, Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 36, „Wagons Lits Cook“ ul. Sławkowska 12. Kasa Osobowa na dworcu gł. Ilość biletów ograniczona!

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

Poważna sytuacja w dopływach Wisły w województwie krakowskiem

(!) Onegdajsze burze, jakie przeszły nad zachodnią Małopolską, spowodowały dość znaczny przybór wód na rzekach.

Przybór ten w niektórych okolicach był tylko przejściowy, w innym trwa, względnie woda nie wkazuje tendencyj ku opadnięciu.

Stan wód na Wiśle i jej dorzeczu zwłaszcza górskiem jest wysoki, jednak nie grożący bezpośredniem niebezpieczeństwem. **W Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie niema, natomiast w górze rzeki sytuacja jest poważniejsza.**

Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano 114 cm. ponad stan normalny, o godz. 9-ej już tylko 106 cm. **Sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nadeszły jeszcze górskie wody.**

W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnej ulewy, jaka miała miejsce w **niedzielę wystąpiły z brzegów drobniejsze dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową.** Stan wody na Wiśle pod Zatorem jest cośkolwiek wyższy ponad normalny, w Krakowie sa**mym wykazuje 140 cm ponad normalny.**

Również Raba wystąpiła w niektórych punktach, nie wyrządzając zresztą szkody.

Groźna sytuacja jest na Dunajcu pod Nowym **Sączem, gdzie od soboty popołudnia woda stale przybiera, wykazując w sobotę wieczorem ponad stan normalny 148 cm, w niedzielę rano 152, w niedzielę w południe 167, wieczorem 176, w poniedziałek rano 193 cm.**

Gdzie wolno kąpać się na Wiśle?

(!) W związku z obecnym sezonem kąpielowym, podajemy miejsca na Wiśle wyznaczone dla kąpieli.

Oto dla osób cywilnych na prawym brzegu są wyznaczone trzy miejsca: 1) od km. 74.150 do 74.250 2) od km. 74.500 do 74.800; 3) od km. 79.500 do 79.800 (poniżej mostu kolejowego Kraków—Wisła. Na lewym brzegu można się kąpać na przestrzeni od km. 77.150 do 77.400.

Na kąpiel dla wojska przeznaczono odcinek między km. 74 do 74.150.

Miejsca przeznaczone na kąpiel oznaczono stosownymi napisami na tablicach ustawionych nad brzegami Wisły. Ponadto na obszarach rzeki przeznaczonych do kąpieli znajdują się wyznaczone pływakami granice. W razie nieoznaczenia miejsca kąpieli pływakami, kąpiel w danym dniu i miejscu jest zakazana.

Kąpieli używać można w czasie od godz. 8—21 i przy stanie wody — 250 na wodowskazie umieszczonym przy drewnianym moście u wylotu ul. Mostowej.

—oOo—

— **MIEJSKIE AMBULATORJUM ELEKTROTERAPEUTYCZNE ZAMKNIĘTE W CZASIE WAKACYJ.** Magistrat m. Krakowa Wydział IX podaje do wiadomości, że Miejskie Ambulatorjum Elektroterapeutyczne (lamp kwarcowych i djatermji) będzie zamknięte w czasie od 16 bm. do 20 sierpnia z powodu wakacyj.

—oSo—

— **PIERWSZA POLSKA EKSPEDYCJA POLARNA** bawi obecnie na Wyspie Niedźwiedziej w bliskości bieguna północnego. Jedną z pierwszych przesyłek, jakie otrzymała ekspedycja po długim okresie zimy podbiegunowej, była przesyłka z produktami Fabryki Czekolady A. Piasecki. Przyjęta ona została z prawdziwą radością i entuzjazmem. Zaznaczyć należy, że firma A. Piasecki stale przy większych wyczynach naszych rodaków spieszy ze swą pomocą.

—o-§-o—

—o—

(!) — **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA** dla mężczyzn przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich niezamożnym osobom we środy od godz. 6-tej do 8-mej wieczór.

(!) — **PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA i** seksuologiczna dla kobiet przy ul. Pańskiej 7 czynna jest we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 8-mej wieczór, w piątki od 10-tej rano do 12-tej w południe.



— (:) **GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH POD DYREKCJĄ WILAMA HORZYCY.** Dzisiaj grana będzie, ciesząca się fenomenalnem powodzeniem, głośna sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doktor“. Kinetyczna faktura sztuki, sensacyjna treść, oparta na rzeczywistych dziejach niemieckiego kobiety-szpiega, Anny Marji Lesser, fascynujące efekty sceniczne, znakomite sceny batalistyczne oraz świetna gra zespołu sceny lwowskiej składają się na całość, która na widzach wywołuje niezatarte wrażenie.

— (:) **„MARJUSZ“.** Pełna południowego słońca i południowego temperamentu komedja Marcelego Pagnola „Marjusz“ ukaże się jako premjera sceny lwowskiej.

— (:) **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj krakowski teatr miejski w Krynicy daje powtórzenie cieszącej się wielkim sukcesem sztuki „Romans“.

— (:) **GOŚCINNE WYSTĘPY W ŻYD. TEATRZE LETNIM.** Dziś, wtorek o godz. 9.15 w. powtórzenie przebojowej operetki „Goldene Chalojmes“, która to sztuka cieszy się liczną frekwencją publiczności.

—•—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Fräulein Doktor“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Wtorek o godz. 9.15 wiecz. „Goldene Chalojmes“ (zniżki ważne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała trucizna“ (Stefan Jaracz i Maszyński).

APOLLO: „Wesoły karawaniarz“ (Vlast Burian).

ATLANTIC: „Romnas nowoczesnej panny“.

BAGATELA: „Król pasty“ (George Milton) i rewja: „Jak chcesz, to mnie bierz“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nieznośna Fifi“ (Collen Moore).

PROMIEN: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (Anny Ondra), „Romans z porucznikiem“.

SŁONCE: „Hallo Paryż... Hallo Berlin...“

SZTUKA: „W sidłach szaleńca“ (V. Henning, Marja Alba).

UCIECHA: „Żona z drugiej ręki“

WANDA: „Tajemnica zamku Porlock“.

(!) — **KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEO.** Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń na bezpłatne kursy języka hebrajskiego, termin rozpoczęcia został przesunięty na 25 bm. Informacje i wpisy: sekretarjat organizacji „Brit Hacihat Menorah“ Krakusa 6; codz. od godz. 6.30 do 7.30 wiecz.

(!) — **OŚWIĘCIM.** Z organizacji sjońskiej. Dziś wieczorem posiedzenie Komitetu Lokalnego organizacji sjońskiej z udziałem tow. Hofstättera.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 12.

Papiery procentowe: 4-proc. Obl. Kolejowe B. Krajowego 32.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję utrzymaną. Ruch stosunkowo niewielki. Płacono za Bank Polski 81.50, 4-proc. Prem. Poż. dolarową 47 i 3-proc. Poż. Budowlaną 38 bez notowania. Robiono Chybiem i 4-proc. Obl. Kolejowymi B. Krajowego po kursach ustalonych bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 110 i 5-proc. Poż. Konwersyjną 43.75. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. Kursa naogół utrzymane. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 6.22—6.28, czeki bankowo 6.23—6.26. Bank Polski płacił 6.12. Z innych walut Funt szterling 29.70—30. Frank szwajcarski 172.80—173.25. Marka niemiecka gotówka 209.50—211, wypłata 212—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 82, 84, Cukier 19, 19 i pół, Lilpop 12, Starachowice 10 i pół, 10.60, Kijewski 16, niejedn. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 102 i pół, 4-proc. seryjna 110, 5-proc. konwersyjna 44, 6-proc. dolarowa 61 i pół, 62 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 47, 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 50.38, 49.88.

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54, Londyn 29.85, 30.01, 29.71, Nowy Jork 6.23, 6.27, 6.19, telegr. 6.24, 6.28, 6.20, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.54, 26.60, 26.48, Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62, Włochy 47.45, 47.68, 47.22, Berlin nieof. 213.40 niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 7. 1933. Ceny orjentacyjne: pszenica 39—40, jęczmień 16—17, zimowy 15—16, mąka pszenna 61—63, rzepak zimowy 31—33. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabsze.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 7. PAT. Paryż 20.23, Londyn 17.23, Nowy Jork 3.59, Belgja 72.10, Włochy 27.32 i pół, Berlin 123.25, Wiedeń 72.83, noty 58, Praga 15.32, Warszawa 57.65, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 7. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.23 przy tedencji utrzymanej. Złoto słabsze, przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.86.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 7. Zamknięcie: Dillonowska dol. 70.875. Stabilizacyjna 69. Dolarowa 60. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE w NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 7. Otwarcie: Berlin 34.27 1/2, Londyn kabel 4.78 1/8. Paryż 5.61 1/4. Zurych 22.74. Włochy 7.56 1/2. Holandja 57.85. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 7. Cynk dost. natychm. 17 3/4, termin. 17 3/4, cyna natychm. 212 5/8—212 7/8, termin. 212 3/8—212 1/2, Banka 219 1/4, Straits 218 1/4, ołów natychm. 13 1/8, termin. 13 5/8, miedź natychm. 38 1/16—38 1/8, termin. 38 1/4—38 5/16, Elektrolit 41 1/2—42 1/2.

W Amsterdamie zbiera się 20. bm. żydowska konferencja bojkotowa

Inicjatywa delegacji amerykańskiej

(:) Londyn. 17. 7. ŻAT. Amerykańska delegacja na odroczoną żydowską światową konferencję gospodarczą postanowiła zwołać do Amsterdamu na dzień 20 bm. konferencję gospodarczą. Na czele delegacji amerykańskiej stoją adwokat Samuel Untermeyer i dr. A. Koralnik. Delegacja amerykańska nawiązała kontakt z antyniemieckiemi komitetami bojkotowemi w różnych krajach, wzywając je do wydelegowania swoich przedstawicieli na konferencję amsterdamską. Delegacja amerykańska podkreśliła, iż podejmie inicjatywę nie ze względu na opozycję przeciwko komitetowi Melchetta, lecz celem odbycia w Amsterdamie narad wstępnych, w toku których będą omówione niektóre kwestje bojkotowe, jakie być może nie będą poddane pod dyskusję na konferencji, którą lord Melchett zamierza zwołać na jesieni do Londynu.

500 Zydów jedzie do Urugwaju

(:) Montevideo. 17. 7. PAT. Pomimo istniejących restrykcyj emigracyjnych rząd udzielił zezwolenia na osiedlenie się w kraju 500 emigrantom-Żydom.

Powódź w województwie kieleckiem

(!) Kielce, 17. 7. (PAT). Wskutek katastrofalnej burzy z piorunami, połączonej z oberwaniem się chmury na 16 kilometrze od Skarżysk między Starachowicami a Wąchockiem na przestrzeni około 500 m. został częściowo przerwany i podmyty tor kolejowy. W Wierzbniku zerwane zostały śluzy na 3 stawach oraz uszkodzonych zostało 5 domów. Ponadto został zerwany mostek na rzece Świślini i uszkodzona szosa między Starachowicami a Tychowem. Wskutek ulewnego deszczu dzisiejszej nocy w godzinach rannych rzeka Kamienna w Ostrowcu w powiecie opatowskim wezbrała. Poziom wody podniósł się ponad 2 metry i w dalszym ciągu się podnosi. Wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych **woda dostała się do budynku Kasy Chorych, a także do posesji Domu Robotniczego i Straży ogniowej. W pobliżu Denkowa rzeka Kamienna zalała łąki i zagraża znajdującym się tam domom.** W dolnej części Ostrowca i we wsi Paulinów **całemu szeregowi domów grozi zalanie, gdyż woda zaczęła się już przedostawać przez wały. W powiecie kieleckim rzeka Dolinianka, przepływająca przez gminę Daleszyce wystąpiła z brzegów i zalała przybrzeżne łąki i pola. Nadto zostały uszkodzone drogi z Daleszyc do Cisowa i z Bo**kowa do Szczecina oraz zerwany most w Stopu. **Rzeka Bobrza zalała okoliczne łąki i pola.** Cały **szereg domów w Słowiku stoi pod wodą.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Konflikt zarobkowy w górnictwie

(!) **Sosnowiec,** 17. 7. (K). W związku z samowolną akcją w kierunku obniżki płac górników przez przemysłowców węglowych Zagłębia Dąbrowskiego, kopalnie ogarnęła fala strajków demonstracyjnych. Po kopalniach: Renard, Reden i Wiktor przystąpiła dzisiaj do strajku cała załoga kopalni „Juljusz“ w liczbie około 1000 osób. Rano na zebraniu załogi powzięto ostrą rezolucję protestacyjną, którą przesłano czynnikom miarodajnym.

Sytuacja w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem jest dosyć niewyraźna. **Przemysłowcy tym razem nie wypowiedzieli umowy zarobkowej górnikom na wzór Górnego Śląska, pomimo, iż dotychczasowa umowa wygasa z końcem b. m.** Chwycili się oni innej metody, która ich zdaniem da im bardziej pożądane rezultaty. Mianowicie, pod groźbą wydalenia z pracy, wymuszają na robotnikach indywidualne podpisy na wyrażenie „dobrowolnie“ zgody na obniżkę płac. Prawie na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego są wywieszone zawiadomienia o zastosowaniu obniżki płac w wysokości 15 proc. Tylko jeszcze 3 kopalnie: Solvay i dwie kopalnie, należące do frankopolskiego towarzystwa węglowego, nie wywiesiły dotychczas tych obwieszczeń. Są one jednak oczekiwane lada dzień. Niestosowanie dotychczas metody oburzyły do głębi górników, którzy reagują na nie urządzeniem strajków demonstracyjnych. Władze zainteresowały się tą sprawą. Interwencja w formie zwołania konferencji spodziewana jest lada dzień.

Czyżby ohydne matkobójstwo?

(!) **Katowice,** 17. 7. (K). Wczoraj rano dokonano w Ochojcu ohydnego morderstwa na osobie 76-letniej staruszki Jadwigi Kubistowej, którą znaleziono uduszoną w jej mieszkaniu. Mordercy po splądrowaniu mieszkania uciekli. Zamordowaną staruszkę znalazł nazajutrz jej syn Wiktor, który pierwszy doniósł o tem policji. Na miejsce przybyły natychmiast władze sądowe i policyjne, które przystąpiły do śledztwa. Przeglądając mieszkanie władze śledcze przyszły do przekonania, iż **mord ten nie został popełniony w celach rabunkowych, lecz sprawcy zależało jedynie na pozbawieniu życia staruszki. W wyniku dochodzenia aresztowano dwóch synów Kubistowej i lokatora tego domu Stawiarskiego.** Ustalono, iż aresztowani często rozmawiali na temat bogactw Kubistowej, przyczem Stawiarski miał się wyrazić, że najlepiej wyjdzie na tem ten, kto pierwszy włoży rękę do siennika Kubistowej. **Wiktor Kubista miał odpowiedzieć, że ją zrobi zimną. Wszystkich zatrzymanych odstawiono do więzienia.**

OKRADŁ — WŁASNĄ SŁUŻĄCĄ!

(!) **Sosnowiec,** 17. 7. (K). Do komisarjatu policji w Będzinie zgłosiła się wczoraj z płaczem służąca Tauba Ring, która donoisła, że skradziono jej zebrane oszczędności na posag w kwocie 282 zł. i 18 dolarów. Dyżurny policji zarządził natychmiastowe dochodzenie, które doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Ustalono bowiem, iż **kradzieży dokonał pracodawca Dawid Lipszyc z żoną** zam. w Będzinie przy ul. Czeladzkiej 19. W czasie rewizji znalezione pieniądze ukryte pod szafą. Dla zmylenia śladów pracodawcy upozorowali kradzież. Lipszyc podwójnie odpokutuje tę kradzież, gdyż w czasie rewizji wykryto u niego fabrykę fałszywego masła. Zakwestjonowano przytem większą ilość masła i sfałszowane etykiety.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) **Warszawa.** 17. 7. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek, 18 bm.: W całym kraju zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKO KRAKOWSKIEJ.

Zjazd do Krakowa na Mistrzostwa Kajakowe

(!) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w dniach 22 i 23 b. m.

Zjazd do Krakowa po cenach popularnych na pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Polski 1933.

Cena przejazdu tam i zpowrotem:

Z Bielska	zł.	5.50
z Cieszyna	„	7.50
z Gorlic	„	8.90
z Katowic	„	4.90
z Krynicy	„	11.60
z Muszyny	„	11.20
z Nowego Sącza	„	9.30
z Oświęcimia	„	3.90
z Rzeszowa	„	8.30
z Tarnowa	„	4.70
z Zakopanego	„	8.50

Zakupiony bilet kolejowy uprawnia do jednorazowego przejazdu dowolnym pociągiem osobowym w III-ciej klasie tam i zpowrotem w dniach 22, wzgl. 23 b. m.

Uczestnicy Zjazdu zakupują równocześnie bilet wstępu na Regaty Kajakowe w cenie 75 gr. od osoby.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe oraz bilety wstępu na Regaty Kajakowe: P. B. P. „Orbis“ we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Ilość biletów ograniczona!!! Program: W sobotę 22 bm. o godz. 14-tej przedbiegi. W niedzielę 23 bm.: o godz. 13-tej początek zawodów. Meta biegów przy Moście Dębnickim.

Walka awanturnika z policją

(!) (rg) Na ul. Pasterskiej doszło do drobnej sprzeczki między dwoma osobnikami, która to sprzeczka jednak przybrała niebawem poważniejszy charakter i przerodziła się w wielką awanturę.

Oto niejaki Kazimierz Dziewoński (lat 21), zam. przy ul. Pasterskiej l. 9, będąc w stanie podchmielonym, wszczął awanturę ze Stanisławem Struzikiem (lat 34), robotnikiem, zam. przy ul. Pasterskiej l. 11. Awantura, powstała w mieszkaniu Dziewońskiego, przemieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której Dziewoński porwał nóż i usiłował nim ugodzić Struzika, który w międzyczasie wybiegł na ulicę.

Gdy z tej okazji powstało wielkie zbiegowisko, przybyły posterunkowy policji usiłował awanturę zlikwidować. Tymczasem do awanturujących się przyłączyło się kilkanaście osób, które zajęły wobec posterunkowego groźną postawę.

W międzyczasie nadeszedł przodownik policji który wspólnie z posterunkowym usiłował odprowadzić Dziewońskiego na Komisarjat Ten jednak wyrwał się im z rąk, wbiegł do mieszkania, porwał za stołek i rzucił nim w przodownika, który uchylił się w porę i został nim tylko lekko uderzony.

Zajściu położyło kres przybycie karetki policyjnej. Aresztowano w związku z wypadkiem Stanisława Struzika i Jana Fijała, zam. Pasterska 8, jako najbardziej awanturujących się. Dziewoński zdołał zbiec. Wdrożono za nim pościg.

Echa rabunku w Swoszowicach

(!) (rg) W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw Wojciechowi Kapce (lat 33) i Władysławowi Janasowi (lat 33) oskarżonym o to, że w nocy 6 grudnia ub. roku w Swoszowicach zakradli się wspólnie do obejścia Anny Maślankowej, wyważyli drzwi mieszkania i byli już w trakcie wynoszenia łupów, gdy nagle zostali spłoszeni przez rozbudzonych domowników. Uciekając natknęli się na patrolującego posterunkowego Bałkę. Na jego widok Kapka rzucił się na niego, i wydobył rewolwer nabity w zamiarze postrzelenia posterunkowego, który w ostatniej chwili wytrącił Kapce rewolwer i ubezwładnił go. Na wczorajszej rozprawie Kapka tłumaczył się, że do kradzieży namówił go Janas, a on wogóle nie wiedział gdzie idą. Natomiast co do usiłowanego postrzelenia posterunkowego Bałki tłumaczył się, że miał wprawdzie rewolwer w kieszeni lecz nie zrobił z niego użytku. Natomiast Janas twierdził, że na kradzieży wogóle nie był, a całe obwinienie go jest zemstą Kapki. Kapka zasądzony został za na 2 lata więzienia, Janas zaś został uniewinniony. Oskarżał prokurator dr. Stawarski, przewodniczył s. o. Partyka, wotowali s. o. dr. Horski i s. o. dr. Żmuda. Kapkę bronił adw. dr. Schnitzer, Janasa adw dr. Knoebel.

—o○o—

(!) — **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego Ezry Chalucowej o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Mikołajska 6.

— (:) **MASOWE ĆWICZENIA WF DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.** Dla zachęcenia jak najszerszych warstw społeczeństwa do uprawiania ćwiczeń ruchowych na świeżem powietrzu zostały zorganizowane w miesiącach letnich (lipiec, sierpień) przez Miejski Komitet WF i PW w Krakowie — bezpłatne ćwiczenia z zakresu gier sportowych. lekkiej atletyki, gimnastyki itp. Ćwiczenia odbywają się na boiskach klubów miejscowych pod fachowem kierownictwem instruktorów z Ośrodka WF i pozostają pod kontrolą lekarską. W godzinach od 9—11 dla młodzieży do lat 18, od 17—19 dla starszych. W Ośrodku WF. ul. Zwierzyniecka 26 w poniedziałki, czwartki od godz. 9—1 i 17—19. w piątki od godz. 18—19. w niedziele od 9—11, boisko ŻKS Makkabi wtorki i piątki od 9—11 i 17—19. KS Cracovia poniedziałki i czwartki od 9—11 i 17—19. KKS Olsza od 9—11 i 17—19 . Stadjon wojskowy wtorki i piątki od 9—11 i 17—19. Ćwiczenia dla kobiet odbywają się w Okr. WF Kraków, ul. Zwierzyniecka 26, w poniedziałki i środy od godz. 18—19. we wtorki i piątki od 9—11 i 17—19. Pozatem odbywają się stałe bezpłatne próby o POS w każda sobotę od godz. 15—18 i w niedzielę od 8—10 na stadjonie wojskowym.

Rozłam w socjaliźmie francuskim narazie zażegnany

(:) Paryż. 17. 7. PAT. Dzisiejsze posiedzenie kongresu socjalistycznego odbywało się przy udziale nielicznych delegatów, których większość rozjechała się już do domów. Komisja redakcyjna kongresu, która postanowiła na nocnem posiedzeniu nie składać plenum żadnych wniosków, dotyczących kwestji zasadniczych nieporozumień, dzielących uczestników obrad, na popołudniowem posiedzeniu zmieniła swoją decyzję, uznając konieczność zajęcia stanowiska przez kongres w tej sprawie. Mimo to, że nie jest znany jeszcze tekst uchwalonych rezolucyj, pewne jest, że **uchwały zawierać będą potępienie stanowisko większości grupy parlamentarnej.** Również Renaudel ma złożyć oświadczenie, w którem imieniem mniejszości kongresu omówi różnice, dzieląc e uczestników obrad z punktu widzenia doktryny i taktyki parlamentarnej. Rezolucja Renaudela podkreślać ma konieczność wprowadzenia socjalizmu na nowe tory i wyrażać ma **zapewnienie pozostania w wierności dla myśli socjalistycznej.** Rezolucja ma zawierać dalej zapewnienie, że **grupa Renaudela dobrowolnie nie opuści stronnictwa, ale zdecydowana będzie prowadzić nadal politykę, którą uzna za jedynie celową.** Członkowie mniejszości kongresu udadzą się w sierpniu na międzynarodową konferencję socjalistyczną, postanawiając poddać się ostatecznie decyzjom tej instancji.

Henderson w Berlinie

(!) **Berlin, 17. 7. (PAT).** Dziś rano przybył z Rzymu do Berlina prezes konferencji rozbrojeniowej Henderson. Przedpołudniem Henderson złożył oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych v. Neurathowi, popołudniu zaś odbyła się między Hendersonem a Neurathem konferencja, w której uczestniczyli również minister Reichswehry Blomberg i ambasador Nadolny. Prasa niemiecka wita Hendersona zapewniając, że prezydent konferencji rozbrojeniowej liczyć może na przyjazne nastroje w Niemczech. Dzienniki przypominają, że Henderson oddał Niemcom wielką przysługę, wycofując jako minister spraw zagranicznych w 1929 r., angielską załogę okupacyjną z Nadrenji, co było wstępem do ewakuacji terenów okupowanych. Powodzenie rokowań, prowadzonych przez Hendersona kolejno w stolicach europejskich — pisze „Boersen Zeitung“ — zależy od tego, czy Francja porzuci swoje negatywne stanowisko wobec rozbrojenia. „Vossische Zeitung“ oświadcza: Henderson zdaje sobie chyba sprawę, że obecne pertraktacje są ostatnią szansą konferencji rozbrojeniowej i, że wrazie ich niepowodzenia, delegatom genewskim pozostanie tylko stwierdzenie całkowitego fiaska konferencji.

Skazanie Żyda polskiego w Lipsku

(!) **Berlin, 17. 7. (PAT).** Trybunał Rzeszy w Lipsku skazał 24-letniego Samuela Hirschberga, krawca, obywatela polskiego, na 2 lata więzienia i wydalenie z granic Rzeszy. Hirschberg oskarżony był o przygotowanie do zbrodni zdrady państwa. według komunikatu biura Conti, podczas rewizji paszportów znaleziono przy Hirschbergu materjały obciążające, wskazujące na jego udział w ruchu żydowsko-komunistycznym(!!)

Zemsta szturmówek

(!) **Berlin, 17. 7. (PAT).** Były poseł narodowo-socjalistyczny do sejmu brunświckiego dr. Schaeffer został wczoraj przez niewyśledzonych sprawców zastrzelony we Frankfurcie nż Menem. Sprawcy morderstwa rzucili następnie trupa z wiaduktu na tor kolejowy. **Schaeffer w 1931 r. ogłosił rewelacje o przygotowaniu szturmówek narodowo socjalistycznych do zbrojnego zamachu stanu i w wiązku z tem został wykluczony z partji.**

Działacz sportowy ofiarą katastrofy samochodowej

(:) **Łódź. 17. 7. PAT.** W katastrofie samochodowej pod Łodzią zginął znany działacz sportowy Otto Landeck, założyciel i długoletni prezes Łódzkiego Związku Bokserskiego międzynarodowy sędzia bokserski.

Dwóch lotników litewskich poległo

(!) **Berlin, 17. 7. (PAT).** Biuro Wolffa donosi, że z pod szczątków samolotu „Lithuanica“ wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś — jak błędnie początkowo informowano — 3. Wiktor Yesglaites, który miał również uczestniczyć w locie, **wycofał się z wyprawy i pozostał w Nowym Jorku.**

Kondolencje posła Wysockiego

(!) **Berlin, 17. 7. (PAT).** W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Myśliborzem w Nowej Marchji, w której straciło życie po dokonaniu przelotu nad Atlantykiem 2 lotników litewskich, poseł Rzplitej w Berlinie dr Wysocki złożył kondolencję tutejszemu posłowi litewskiemu Szaulisowi.

Nowa próba zamachu na Steidlego

(:) **Wiedeń. 17. 7. PAT.** „Innsbrucker Zeitung“ donosi, że na dyrektora bezpieczeństwa publicznego w Tyrolu, dra Steidlego planowano nowy zamach ze strony narodowych socjalistów. W ogrodzie domu, w którym mieszka dr. Steidle, znaleziono i na czas unieszkodliwiono, **ostro naładowany granat ręczny. Ponadto przecięto druty telefoniczne, prowadzące z mieszkania dr. Steidlego.**

Zmarł człowiek o rocznym dochodzie 1 miljona f. szt.

(!) **Londyn, 17. 7. (PAT).** Dziś rano zmarł tu najbogatszy magnat żeglugowy Wielkiej Brytanji sir John Ellerman, przeżywszy lat 71. Majątek Ellermana wynosi około 30 miljonów funtów, a jego roczny dochód dochodził do 1 miljona funtów. Ellerman wiódł b. skromny żywot i wydawał zaledwie 4 proc. swoich rocznych dochodów. Linja żeglugowa, na czele której stał zmarły, posiada flotę, złożoną z 220 statków.

Licytacja realności

W dniu 19 lipca o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Podgórzu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

realności przy ul. Węgierskiej 8. Realność oszacowana na 84.098 zł., najniższa oferta 42.049 zł., wadjum 8.409 zł. 80 gr.

WOLNE POSADY

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY. Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9. 3049

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT zdolny, wszechstronnie rutynowany, z trzyletnią intensywną praktyką prowincjonalną, siła samodzielna, reprezentatywna, sumienna, pierwszorzędne referencje sędziów, adwokatów — poszukuje posady. Warunki: 150 Zł. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Ciężkie czasy“. 3163kr

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową na nazwisko Tomaszek Franciszek, wydana przez P. K. U. Jordanów. 1640g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN“ Kraków Kingi 9,** filja Szewska 4. Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

LOKALE

DO ODSTĄPIENIA Biuro z telefonem, magazyny, warsztaty, podwórze z 2 bramami wjazdowemi przy ul. Krakowskiej. — Zgłoszenia telef. 139-73.

POKÓJ kawalerski umeblowany, komfort, telefon, zaraz do wynajęcia: Lubicz 3, I. piętro, m. 3. 3164kr

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, z komfortem, na III. piętrze, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Inform. Kraków XXII., Brodzińskiego 3, dozorca. 3165kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11, I. piętro, m. 7.

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8.

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje, jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10	o	N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20	o	Zakopane
0·52	p	**Lwów,** Bukareszt
3·27	p	**Krynica***
3·40	p	**Zakopane** i Rabka*
4·30	o	Niepołomice
5·15	o	Oświęcim przez Skawinę
5·55	o	Krynica i N. Zagórz
6·50	p	**Zakopane,** Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15	o	Wadowice
7·50	o	Lwów
8·15	o	Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35	p	**Zakopane**
8·50	p	**Lwów**
8·55	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30	o	Zakopane i N. Sącz
11·45	p	**Lwów,** Bukareszt
13·15	p	**Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 2/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22	o	Lwów, Krynica
13·30	p	**Zakopane,** od 1/VI do 3/IX codz. i od 28/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40	o	Oświęcim przez Skawinę
13·45	o	Kocmyrzów
13·55	o	Wieliczka
14·10	o	Niepołomice
14·20	o	Tarnów w soboty robocze
15·15	o	Bielsko przez Kalwarję
15·30	o	Przemyśl i Krynica
15·45	o	Zakopane, N. Sącz
16·30	o	Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40	o	Kocmyrzów
16·45	o	Wieliczka
17·58	o	N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07	p	**Lwów,** Bukareszt
19·20	o	Bochnia
19·32	o	Zakopane
19·45	o	Lublin
19·55	o	Wieliczka
20·15	o	Wadowice
20·45	o	Bochnia, w dnie robocze
23·30	o	Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05	p	**Warszawa***
4·20	o	Cieszyn
5·30	o	Katowice i Kielce
6·15	p	**Poznań** i Berlin
7·00	o	Katowice
7·30	o	Zebrzydowice (Z)
9·05	o	Katowice (Z)
9·15	o	Żywiec
11·20	o	Warszawa
11·41	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50	o	Poznań (Z)
13·05	o	Katowice (Z)
14·00	o	Żywiec
15·05	p	**Warszawa**
16·40	o	Katowice (Z)
17·15	o	Cieszyn
17·42	p	**Warszawa**
18·10	p	**Katowice,** Berlin
19·35	o	Chrzanów (Z)
20·25	o	Katowice i Bielsko
21·25	p	Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31	o	Warszawa
22·25	p	**Poznań,** Gdynia
22·55	o	Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10	o	Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35	p	**Krynica***
1·42	p	**Zakopane** i Rabka*
5·34	o	Zakopane
5·50	p	**Bukareszt,** Lwów
6·20	o	Tarnów
6·40	o	Lwów i Krynica
6·45	o	Wadowice
7·08	o	Kocmyrzów
7·15	o	Niepołomice
7·25	o	Wieliczka
7·35	o	Oświęcim przez Skawinę
7·45	o	Bochnia w dnie robocze
8·45	o	Lublin
8·55	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35	o	Zakopane
11·05	o	N. Sącz (Krynica od 1/VI 3/IX)
11·35	p	**Bukareszt,** Lwów
12·46	o	Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30	o	Lwów
14·08	o	Bielsko przez Kalwarję
14·30	o	Zakopane i N. Sącz
14·45	o	Krynica, N. Sącz
15·53	o	Wieliczka
16·15	o	Niepołomice
16·24	o	Kocmyrzów
16·55	o	Lwów
17·25	p	**Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33	p	**Bukareszt,** Lwów
18·19	o	Wieliczka
18·40	o	Tarnów
18·45	o	Kocmyrzów
18·52	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22	o	Zakopane i N. Sącz
19·54	o	Oświęcim przez Skawinę
20·05	o	Przemyśl
21·05	o	Krynica i Nowy Zagórz
21·14	p	**Lwów,** przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45	o	Wadowice
21·55	p	**Lwów**
22·02	p	**Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47	p	**Krynica**
23·20	o	Rzeszów, w dnie robocze

Z ZACHODU:

0·29	o	Katowice
0·38	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17	p	**Warszawa***
5·40	o	Warszawa przez Dęblin
6·32	o	Trzebinia (Z)
7·25	o	Dziedzice i Katowice
8·00	o	Warszawa
8·14	p	**Gdynia** i Poznań
8·25	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59	o	Zebrzydowice (Z)
9·58	o	Katowice (Z)
10·20	o	Cieszyn
11·30	p	**Berlin** — Katowice
12·12	o	Szczakowa (Z)
12·48	o	Katowice (Z)
13·02	p	**Warszawa**
15·06	o	Bielsko i Katowice
16·48	o	Katowice
17·50	o	Warszawa
18·38	o	Żywiec (Z)
18·47	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57	p	**Berlin** — Katowice
20·04	o	Poznań, Katowice
21·39	o	Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54	o	Cieszyn
23·08	o	Poznań, Katowice, Kielce
23·51	p	**Warszawa**

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza przetarg na uszycie 730 czapek, 935 par spodni zimowych, 450 kurtek zimowych i 300 płaszczy z materjałów, dostarczonych przez Zarząd Pocztowy. Termin wykonania roboty wynosi 6 tygodni dla ubrań, a 4 tygodnie dla czapek, licząc od dnia otrzymania materjału.

Oferty wraz z dowodem wpłaconego na konto P. K. O. Dyrekcji Nr. 402.003 wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w Dyrekcji Poczt i Telegr. Oddział Gospodarczy do dnia 26 lipca 1933 r. godz. 10, w podwójnych zamkniętych kopertach, z napisem na wewnętrznej kopercie: „Oferta na szycie mundurów“.

Odnośnie mundurów i płaszczy należy podać w ofercie ceny za szycie według miary, podanej na kartce, oraz dodanie sztywnika, haftek, sprzączek i guzików do spodni. Odnośnie czapek należy podać ceny za szycie oraz dodanie daszka skórzanego, podpinki skórzanej, podszewki, tektury oraz nici. Do oferty na szycie czapek należy dołączyć wzory dodatków.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19·50
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą[teczne]

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·28. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·30. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.